Gdy nadejdą Święta niech nadzieja i radość
zastukają do Waszych drzwi,
a Nowy Rok przyniesie pomyślność
i szczęście każdego dnia.
Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym Roku
wraz z podziękowaniami za dotychczasową współpracę

przesyłają
Wolontariusze, Zarząd i Współpracownicy KSON
oraz redakcja Biuletynu

NIEPEŁNOSPRAWNI TU i TERAZ

ISSN 1895 – 4987 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY **GRUDZIEŃ** **12/79/2015**

JAK NIE MY, TO KTO? str. 14-15







Tytuły ambasadorów wręczone str. 16-17

Teatr z audiodeskrypcją str. 22-23

Nie próbujmy być agentami 007, bo życie to nie jest film

Zaczyna się od mowy nienawiści…

Stowarzyszenie Inwalidów Wzroku w Jeleniej Górze rozpoczęło cykl spotkań na temat zagrożeń współczesnego świata, które coraz częściej pukają także od oddalonych aglomeracji miejscowości.

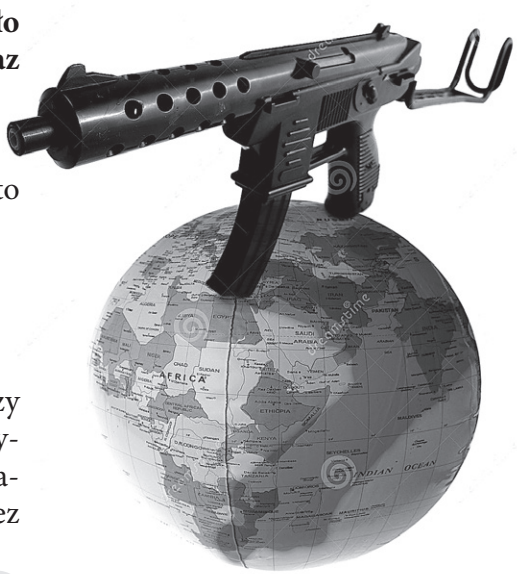

24 listopada br. w sali integracyjnej Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych na temat zagrożeń terrorystycznych rozmawiano z Mirosławem Bołociuchem, prezesem Stowarzyszenia Dżudżitsu, konsultantem ds. zwalczania terroryzmu i instruktorem sportów walki.

Podczas 2-godzinnego spotkania pan Mirosław przekazał wiedzę o źródłach prowadzących do terroryzmu. To właściwie zaczyna się od hajtu – wszechobecnej mowy nienawiści i tolerancji dla nieludzkich słów, które często wywołują nieludzkie czyny. Terroryzm to stosowanie przemocy, okrucieństwa w celu zastraszenia, zniszczenia przeciwnika dla wywarcia presji na społeczeństwo i władze, poruszenie opinii publicznej, wymuszenie ustępstw.

Spośród form terroryzmu możemy wyróżnić terroryzm ekonomiczny, ideologiczny, rasistowski, medialny, patologiczny, tzw. zbrojny oraz religijny – najgłośniejszy obecnie. Za akcjami terrorystycznymi różnych form stoją duże pieniądze, często o nieznanym pochodzeniu.

Jak należy zachować się w sytuacji zagrożenia?

Po pierwsze należy mieć oczy otwarte – obserwować nietypowe zachowania osób, zwracać uwagę na pozostawione bez opieki pakunki, torby, przedmioty. Zaniepokoić nas powinny również parkujące samochody typu furgon w okolicach, gdzie zbierają się ludzie (kościoły, stadiony, etc.).

Takie szkolenia będziemy prowadzić cyklicznie – mówi Mirosława Jośko z Zarządu SIW – ponieważ sytuacja osób niepełnosprawnych wzrokowo, słuchowo, ruchowo i mentalnie jest szczególnie trudna wobec wszelkich zagrożeń.

Zawsze w przypadku wątpliwości lepiej powiadomić policję (tel. 997) podając miejsce i rodzaj ewentualnego zagrożenia, niż sprawę zbyć milczeniem.

Wiele pytań uczestników spotkania dotyczyło sposobu reakcji na sytuacje bezpośredniego zagrożenia. Należy bez paniki starać się oddalić od miejsca zagrożenia, nie porzucając swoich osobistych rzeczy, które mogłyby utrudnić pracę służbom interwencyjnym.

Należy oczekiwać przybycia służb interwencyjnych i wdrożenia profesjonalnych procedur, które mogą zapobiec nieszczęściu.

(Ł-M)

Fot. pl.dreamstime.com

NIEPEŁNOSPRAWNI TU i TERAZ

BIULETYN DOFINANSOWANY ZE ŚRODKOW PFRON

Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
Współpraca: Stowarzyszenie „Działajmy Razem" TRIANON PL Cieszyn, Lubuski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
Redaktor Naczelny: Robert Zapora **Sekretarz redakcji**: Bożena Bryl-Chrząszcz
Redakcja: Andrzej Grzelak, Elżbieta Schubert, Tadeusz Siwek, Leszek Kosiorowski, Monika Żak (koordynator projektu), Damian Kostka, Przemysław Kaczałko, Jerzy Ogonowski, Andrzej Koenig, Piotr Konieczyński, Magda Weidner – dziennikarka Gazety Lubuskiej, Daria Zawadzka
Adres wydawcy i redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 75 75 242 54 tel./fax 75 75 231 83, e-mail: biuro@kson.pl
Skład: AD REM, 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 12, tel. 75 75 222 15. **Druk:** GRAFIX, 58-506 Jelenia Góra, ul. Wrocławska 59, tel. 75 712 30 74
Nakład 8000 egz.
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku.

Komu przeszkadza hospicjum?

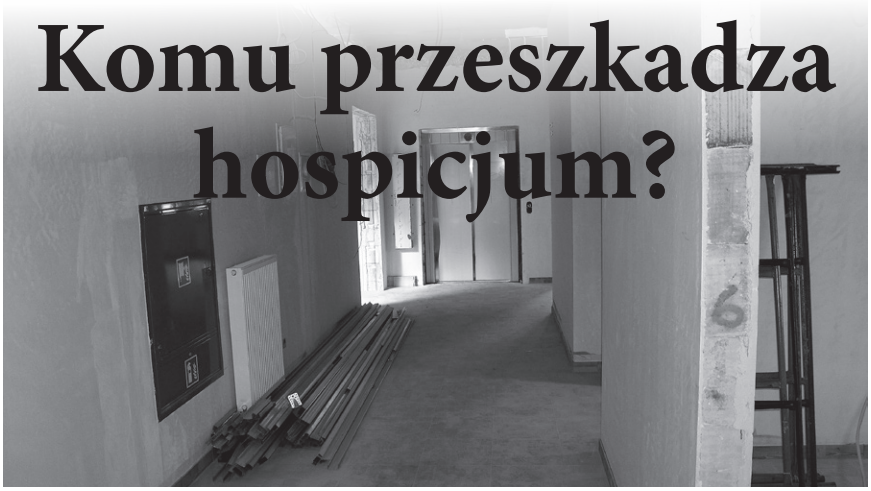

W środku pozostały jeszcze tylko prace wykończeniowe.

Na początku tego roku pisaliśmy, że w Skoczowie na Podbeskidziu powstaje pierwsze na Śląsku Cieszyńskim hospicjum stacjonarne. Budowa jest na ukończeniu, ale... stanęła w miejscu na skutek plotek i negatywnych informacji, rozpowiadanych przez tzw. życzliwych.

– Pięć lat temu, 20 listopada 2010 roku, zaprosiłam do swojego domu w Cieszynie grupę 20 znajomych, których chciałam z mężem zarazić pomysłem budowy hospicjum. Z niecierpliwością czekaliśmy o umówionej godzinie 17.00 na nich w domu, ale nie było nikogo. Pięć minut później zadzwonił dzwonek do drzwi i… zabrakło nam krzeseł w domu. Tak powstało Stowarzyszenie, którego najważniejszym celem było stworzenie stacjonarnego hospicjum – powiedziała Pani Wioletta.

Obiekt przy ul. Mickiewicza w Skoczowie rósł z dnia na dzień. Były osoby, które wspierały budowę własnymi siłami, ale i takie, które przynosiły ciasto, kawę, herbatę czy powiedziały coś miłego. W kwietniu tego roku Wioletta Stanek powiedziała, że „20 listopada 2015 roku otworzymy hospicjum, które będzie anielskim domem, a nie salą szpitalną".

Jak to w większości takich działań bywa, znajdują się ludzie negatywnie nastawieni do tego pomysłu. Nie inaczej jest w przypadku „Hospicjum Otwarte Drzwi" w Skoczowie.

– Znalazły się osoby, które rozpowiadają nieprawdę jakoby powstający obiekt był „wykańczalnią ludzi", „domem starców, który będzie żerował na ludzkim cierpieniu", „umieralnią" – martwi się Wioletta Staniek. – To tylko niektóre określenia. My chcemy stworzyć coś, w czym ludzie naprawdę cierpiący będą się czuć, jak w domu. Robimy to dla wszystkich, a nie dla siebie. Jeżeli są osoby, które nie chcą nam pomóc w tym to niech nie rzucają kłód pod nogi. Aby można było podpisać kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia na finansowanie takiej placówki, obiekt musi być skończony i oddany do użytkowania. W tej chwili mamy ukończone 80 procent robót. Nie potrzeba już wiele. Niestety, przez takie plotki główny sponsor inwestycji przestał nam wierzyć i wycofał się z dnia na dzień.

W hospicjum stacjonarnym pomoc jednorazowo może otrzymać 20 chorych, bo w taką liczbę łóżek jest ono wyposażone. W rozmowie z nami Wioletta Staniek przyznała, że hospicjum może zapełnić się w ciągu tygodnia, gdyż zapotrzebowanie na takie świadczenia jest ogromne.

– Byłam ostatnio u dwóch osób chorych i gdyby nie to, że nie do końca działa ogrzewanie to już bym ich tutaj zabrała. Nie chodzi o to, że przebywają w jakimś patologicznym środowisku, ale o to, że sytuacja wymaga sprawowania nad nimi ciągłej opieki, a jest to bardzo uciążliwe dla rodziny – dodała.

Placówka będzie świadczyła usługi i pomoc osobom potrzebującym z terenu całego Śląska Cieszyńskiego. Może osoby, które są tak negatywnie nastawione do tego pomysłu kiedyś będą potrzebowały takiej właśnie pomocy. Czy wówczas zwrócą się o nią do „wykańczalni"?

Andrzej Koenig niewidomy

Kto pomoże?

Budowa hospicjum jest na ostatniej prostej, ale stowarzyszeniu potrzebna jest pomoc, także materialna. Pieniądze można wpłacać na konto: ING BANK ŚLĄSKI 57 1050 1083 1000 0090 7210 0499, KRS stowarzyszenia: 0000347243



Budynek jest prawie gotowy.

Podsumowanie roku w KSON-ie

Kończący się rok w KSON-ie upłynął pod znakiem realizowanych projektów. Zajmowaliśmy się aktywizacją osób niepełnosprawnych oraz przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu. Najbardziej istotnymi projektami były: „Gościnni sprawni – niepełnosprawni", projekt realizowany przy pomocy środków PFRON. Nie jest on jeszcze zakończony, ale z 24 biorących w nim udział niepełnosprawnych, 5 znalazło zatrudnienie w branży usług gościnnych i hotelarskich. Organizowaliśmy także kursy komputerowe dla seniorów oraz osób niepełnosprawnych, w tym niedowidzących. Podczas kursów grupa 57 osób uczyła się tajników obsługi komputera, zarówno na poziomie podstawowym, jak i rozszerzonym. Kontynuowaliśmy projekty turystyczne, które cieszyły się sporym zainteresowaniem. Kontynuowaliśmy „Wycieczki po zapomnianych trasach turystycznych Jeleniej Góry" oraz projekt „Dolny Śląsk wczoraj i dziś". W sumie w wycieczkach bliższych i dalszych udział wzięło ponad 300 osób. Odbył się również kolejny Karkonoski Rajd Osób Niepełnosprawnych. Nowością natomiast był projekt edukacyjny dla seniorów i ON współfinansowany ze środków WFOŚiGW, realizowany przy współpracy z Karkonoskim Parkiem Narodowym. Wzięło w nim udział 60 osób.

Kolejnym wydarzeniem, odbywającym się cyklicznie, była Karkonoska Biesiada Integracyjna podczas której po raz 3 przyznano tytuły „Ambasadora Ludzi Otwartych Serc". W tym roku otrzymali je: dr Agnieszka Janczyszyn, dr. Stanisław Siuta, Jens Krüger, Jeleniogórskie Zakłady Optyczne oraz ks. Jacek Stryczek – twórca „Szlachetnej Paczki" wraz z wolontariuszami. Szerzej na ten temat piszemy na stronach 16-17.

Centrum informacji i wsparcia osób niepełnosprawnych (porady prawne, psychologiczne i rzecznictwo niepełnosprawnych i pacjentów) udzieliło w sumie około 11 tysięcy porad, pomagając tym samym około 5 tysiącom mieszkańców naszego regionu. Projekt ten w tym roku realizowany był bez dofinansowania PFRON.

Projekty realizowane przez KSON uzyskały w tym roku dotację na około 446 tysięcy złotych.

Szerzej na temat podejmowanych działań piszemy w naszym subiektywnym przeglądzie roku. Zapraszamy do lektury.

KSON

STYCZEŃ

* Wolontariusze i współpracownicy KSON-u wzięli udział w IX Opłatkowym Spotkaniu na Zabobrzu – specjalnej mszy organizowanej w Parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty.

LUTY/MARZEC

* Ogłaszamy nabór chętnych do udziału w projekcie „Gościnni sprawni – niepełnosprawni".

* Podejmujemy próbę uruchomienia w Jeleniej Górze Centrum Edukacji Diabetologicznej. O potrzebie powstania takiego centrum nikogo, kto zmaga się z cukrzyca, nie trzeba przekonywać.

KWIECIEŃ/MAJ

* Wręczamy certyfikaty „obiekt przyjazny dla wszystkich" – otrzymały je obiekty z branży turystycznej, które nie tylko nie mają barier architektonicznych, ale dbają o to, by niepełnosprawny czuł się w nich jak każdy inny gość. Certyfikaty otrzymało pięć obiektów.

* Rozpoczynamy nabór na kurs komputerowy dla seniorów (powyżej 60 roku życia). Uczestnicy poznają tajniki komputera, nauczą się korzystać z Internetu.

* Włączamy się do XVII Międzynarodowych Targów Tourtec w Jeleniej Górze. Nasze stoisko cieszy się sporym powodzeniem wśród uczestników targów.

CZERWIEC

* Senior na czasie – pod taką nazwą prowadzimy warsztaty integrujące dla uczestników kursu komputerowego.

* Wspieramy inicjatywę powstania „Jeleniogórskiej Promenady Bobru", czyli zagospodarowania terenów wzdłuż brzegu rzeki Bóbr. Na spotkaniu w KSON-ie powołany zostaje zespół koordynacyjny.

* Rozpoczynamy cykl letnich wycieczek turystycznych dla seniorów i osób niepełnospraw-



Spotkanie uczestników kursu komputerowego.

nych. Pierwsza – do Borowego Jaru.

* Organizujemy Karkonoski Kongres Obywatelski. Tematem przewodnim – rozwój kraju i regionu. Gościem był długoletni prezes Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych Piotr Frączak.

* Przy KSON-ie rozpoczyna działalność Karkonoski Klub Seniora i Wolontariusza – organizacja pozarządowa, która ma za zadanie aktywizację osób starszych oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym.

LIPIEC/SIERPIEŃ

* Rozpoczynamy kolejny projekt „Bez barier – aktywizacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych", dla osób w wieku od 18 do 60 roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności. Celem jest przygotowanie uczestników do pozyskania pracy, ale i integracja i nawiązanie nowych kontaktów.



Fot. P. Kołpajew

Prezes PFRON-u Teresa Hernik była gościem konferencji zorganizowanej w ramach projektu „Gościnni sprawni – niepełnosprawni".

* Z naszej inicjatywy powstaje Nadodrzański Klaster Ekonomii Społecznej – zrzeszenie organizacji pozarządowych, które razem będą starały się o jakość życia mieszkańców pogranicza.

WRZESIEŃ

* Zacieśniamy współpracę z Karkonoską Agencją Rozwoju Regionalnego w Jeleniej Górze. KARR udziela niskooprocentowanych pożyczek dla małych i średnich przedsiębiorstw. W wyniku współpracy powstaje plan budowy windy dla ON w siedzibie KARR i przeszkolenia pracowników z języka migowego. W KSON-ie będą dyżury konsultantów KARR.



Wycieczki po Dolnym Śląsku cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem.

* Współorganizujemy konferencję „BEZ BARIER – aktywizacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych". Rozmawiamy o możliwościach rynku pracy, wsparciu finansowym, niezbędnych zmianach w prawie itd.

* Karkonoska Akademia Aktywnych Seniorów organizuje wycieczki turystyczne wraz z wieczorami integracyjnymi przy muzyce.

* Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie i Ruchowo „Przyjaciele" organizuje wycieczki krajoznawcze.

* Uczestnicy projektu „Gościnni sprawni – niepełnosprawni" rozpoczynają staże – czyli kluczowy etap projektu. Poznają w praktyce, na czym polega praca w hotelarstwie.

PAŹDZIERNIK

* Tworzymy ogólnopolski projekt „Bezpieczna szkoła". Chodzi o pomoc placówkom w dostosowaniu placówek edukacyjnych i przygotowania kadry do przeciwdziałania zagrożeniom. Projekt jest niezwykle wysoko oceniony w konkursie Ministerstwa Edukacji Narodowej.

* Wyprawą turystyczną po Dolinie Pałaców i Ogrodów czcimy dzień białej laski.

* Na ogólnopolskiej konferencji w Łodzi podpisane zostaje porozumienie Sejmików Osób Niepełnosprawnych, jednym z uczestników porozumienia jest KSON. – Chodzi o to, by nie konkurować między sobą, występując o środki do różnych instytucji, np. PFRONU, na podobne tematycznie projekty, a o to, by stworzyć duży, wspólny projekt – tłumaczy Stanisław Schubert, prezes KSON-u.

* Odbieramy tytuł zasłużony dla Jeleniej Góry, przyznany KSON-owi przez jeleniogórską Radę Miasta. Tytuł otrzymał też indywidualnie Stanisław Schubert – prezes Sejmiku.

LISTOPAD/GRUDZIEŃ

* Kończymy sezon wycieczek turystycznych dla osób starszych i niepełnosprawnych. Ostatnia odbyła się 26 listopada – pojechaliśmy do Szklarskiej Poręby.

* 35 uczestników tegorocznej edycji projektu „Senior na czasie" otrzymuje certyfikaty ukończenia kursów komputerowych.

* Organizujemy Karkonoską Biesiadę Integracyjną, podczas której po raz trzeci przyznajemy tytuły „Ambasadora Ludzi Otwartych Serc". W tym roku otrzymali je: dr Agnieszka Janczyszyn, dr. Stanisław Siuta, Jens Krüger, Jeleniogórskie Zakłady Optyczne oraz ks. Jacek Stryczek – twórca „Szlachetnej Paczki" wraz z wolontariuszami. Szerzej na ten temat piszemy na stronach 16-17. ***Ł.M.***

„Zielone Mikołaje” na ulicach Gorzowa Wielkopolskiego

Od kilkunastu lat w pierwszych dniach grudnia na ulicach Gorzowa Wielkopolskiego pojawiają się młodzi ludzie przebrani w zielone stroje mikołajowe. Posiadają identyfikatory i oznakowane skarbonki, do których zbierają pieniądze na wsparcie schroniska dla bezdomnych mężczyzn, działającego przy Towarzystwie Pomocy im. Św. Brata Alberta Koło Gorzowskie.



W tym roku do akcji przystąpiło około 180 wolontariuszy. Na zdjęciu: Marek Oszczedłowski, Grażyna Gwiazda, Katarzyna Białas i Krzysztof Cieplak.

Do akcji w tym roku przystąpiło prawie 180 wolontariuszy. Obok uczniów i studentów, pieniądze zbierają niepełnosprawni uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Fundacji „Złota Jesień” oraz podopieczni Środowiskowych Domów Samopomocy przy Stowarzyszeniu „Człowiek w Potrzebie. Wolontariat Gorzowski”. Kwesta prowadzona była w dniach od 1 do 4 grudnia w dużych supermarketach, od godz. 14 do 20.

W ubiegłym roku udało się zebrać ok. 10 tysięcy złotych. Pieniądze zostały przeznaczone na bieżące wydatki schroniska, które zimą są znacznie wyższe niż w innych porach roku, choćby ze względu na ogrzewanie czy zwiększoną liczbę osób.

„Zielony Mikołaj” jest także zbiórką uliczną prowadzoną od kilku lat w grudniu na terenie miasta, w miejscach często odwiedzanych przez gorzowian, przede wszystkim przed marketami. – Środki finansowe przeznaczane są na zabezpieczenie potrzeb osób bezdomnych w okresie zimy – wyjaśniają przedstawiciele Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Gorzowskie, którego prezesem jest mec. Stanisław Żytkowski. Obecnie w schronisku przebywa ok. 50. mężczyzn.

Koło Gorzowskie Towarzystwa jest jednym z najdłużej działających kół w Polsce, prowadzi noclegownię, schronisko i mieszkania chronione. Od października tego roku jest tu także ośrodek pomocy osobom nietrzeźwym.

Towarzystwo przyjęło zasadę, że nie odmawia pomocy żadnemu bezdomnemu, jednakże jest to pomoc na poziomie minimalnym, jakie zapewnia noclegownia. Dalej idąca pomoc wymaga własnego zaangażowania bezdomnego – przede wszystkim uczestnictwa w programie terapeutycznym. Osoby, które zdecydują się na uczestnictwo w programie wychodzenia z bezdomności, mogą liczyć na miejsca w Domu św. Brata Alberta. Bezdomni są w nim zakwaterowani w pokojach 1-5 osobowych. Jeszcze wyższym standardem są tzw. mieszkania treningowe. Do nich kwalifikowane są osoby, które rokują na wyjście z bezdomności i usamodzielnienie się.

Do domu św. Brata Alberta trafiają mężczyźni, którzy popadli w tarapaty rodzinne, finansowe, uzależnieni są od nałogów, przez co stali się bezdomnymi. W placówce uczą się powrotu do społeczeństwa, samodzielnego prowadzenia mieszkań wspieranych lub oczekują na miejsce w Domu Pomocy Społecznej.

Od wielu lat Gorzowskie Koło Towarzystwa św. Brata Alberta organizuje Tydzień Kultury z Bratem Albertem, w którym czynnie uczestniczą podopieczni schroniska. Prezentują spektakle i wystawy, biorą udział w koncertach i prelekcjach.

Towarzystwo św. Brata Alberta w Gorzowie założyła w 1987 r. śp. Teresa Klimek – nauczycielka, działaczka solidarnościowa, internowana w stanie wojennym. Prezesem od początku istnienia jest były senator Stanisław Żytkowski.

Wanda Milewska

Kto musi płacić, a komu przysługuje całkowite zwolnienie z opłat

Sanatorium bezpłatnie? Nie dla każdego

***– Czy każdy oddział NFZ w Polsce kieruje się innymi przepisami, czy w całym kraju obowiązują jednakowe?* – pytają kuracjusze, którym przed wyjazdem do sanatorium w Kołobrzegu Dolnośląski NFZ uwzględnił całkowite zwolnienie z kosztów, ale na miejscu domagano się dopłaty.**

Marian Baczyński ze Świeradowa Zdroju i **Krystyna Bonazza** z Lubania w województwie dolnośląskim są parą. Oboje są osobami niewidomymi, inwalidami pierwszej grupy, posiadają orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym. Kilka miesięcy temu otrzymali skierowanie z Dolnośląskiego Oddziału NFZ we Wrocławiu na leczenie uzdrowiskowe w Kołobrzegu. Osoby ubezpieczone, przebywające na leczeniu sanatoryjnym w obiektach NFZ zobligowane są do poniesienia częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania. Chyba, że – tak jak pan Marian lub pani Krystyna – posiadają wydane przez Powiatowy Zespół ds. Orzekania Niepełnosprawności orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym, co upoważnia ich do całkowitego zwolnienia z tych kosztów.

Już w sierpniu, na długo przed wyjazdem do sanatorium zaplanowanym na październik, pan Marian wysłał zapytanie w swojej sprawie do Dolnośląskiego Oddziału NFZ, dla upewnienia się, że kosztów tych nie poniesie. Odpowiedź potwierdziła jego wiedzę o posiadanych uprawnieniach i uspokoiła. Kuracja w Kołobrzegu trwała od 20 października do 17 listopada. Pan Marian mówi, że na kilka dni przed wyjazdem ich pokój kilkakrotnie odwiedzili przedstawiciele



Marian Baczyński nie płacił za pobyt w sanatorium, ale jego partnerka otrzymała fakturę z dopłatą.

kierownictwa sanatorium nalegając, aby każde z nich dopłaciło po prawie 500 złotych za zakwaterowanie i wyżywienie lub podpisali zobowiązanie, że suma ta zostanie uregulowana po ich powrocie do domu.

– Powiedzieliśmy, że nic nie podpiszemy. Jako niewidomy od dziecka, inwalida I grupy, jestem od tych kosztów całkowicie zwolniony, moja partnerka też jest niewidoma. Pokazywaliśmy w sanatorium pismo z odpowiedzią z Dolnośląskiego NFZ. Powiedziano, że to sprawdzą i jeśli okaże się, że pomyłkowo pobrano nadpłatę, to zostanie zwrócona. Kto ma rację? Boję się, że po przyjeździe do domu przyjdzie do nas komornik – denerwował się kuracjusz.

Poprosiliśmy Oddział NFZ w Szczecinie o wyjaśnienie, czy to możliwe, aby w Zachodniopomorskim i Dolnośląskim Oddziale NFZ obowiązywały odmienne przepisy. **Maciej Wróbel** z Biura Prasowego Zachodniopomorskiego NFZ informuje, że zgodnie z art. 33 ust 4. ustawy z 2004 r. o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych „nie ponoszą odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w prewentorium i sanatorium uzdrowiskowym również dzieci i młodzież do ukończenia 18 lat, a gdy kształcą się dalej: do ukończenia 26 lat, dzieci niepełnosprawne w znacznym stopniu, bez ograniczenia wieku oraz dzieci uprawnione do renty rodzinnej. – *Pan Marian posiada na pewno to prawo jako nabyte, ponieważ niepełnosprawność w stopniu znacznym orzeczono u niego w dzieciństwie, na pewno nie musi ponosić tych kosztów* – potwierdza.

Jak się okazało, do pana Mariana faktura nie przyszła, ale do pani Krystyny, pomimo że ma również orzeczoną pierwszą grupę inwalidzką ze wskazaniem na niepełnosprawność w stopniu znacznym, na początku grudnia, po dwóch tygodniach od zakończeniu turnusu przesłano fakturę na pokrycie części kosztów wyżywienia i pobytu, opiewającą na 484,40 zł. Wystawił ją nie NFZ, ale właściciel obiektu. Czy miał do tego prawo? – *Oddziały Wojewódzkie NFZ nie rozliczają się z pacjentami, ale ze świadczeniodawcą, tj. uzdrowiskami, właścicielem obiektu w oparciu o załączoną dokumentację. Tu kluczową jest informacja, czy niepełnosprawność orzeczono u kogoś do 18 roku życia, czy w późniejszym wieku. W przypadku pana Mariana obowiązuje więc całkowite zwolnienie z kosztów, natomiast w przypadku pani Krystyny, u której orzeczono niepełnosprawność w stopniu znacznym już kiedy była dorosła, należy jednak ponieść częściową odpłatność. Pani Krystyna w razie wątpliwości po wyjaśnienia może zwrócić się do dolnośląskiego NFZ* – radzi Maciej Wróbel z zachodniopomorskiego NFZ.

Jolanta Wiatr

Dyrektor Lubuskiego Teatru: Trzeba otworzyć dusze i oczy, aby dostrzec i usuwać przeszkody

W Zielonej Górze znikają bariery



Reprezentacja nagrodzonych podczas gali w Lubuskim Teatrze.

Cel jest szczególny. I nie chodzi wcale o nagrody pieniężne, czy też wielkie puchary. Laureaci otrzymują coś więcej. Niby mały charakterystyczny znaczek, a jednak o jak potężnej mocy. To on symbolizuje wszystkim, że dane miejsce jest kolejnym na zielonogórskiej mapie miejscem przyjaznym osobom niepełnosprawnym. 1 grudnia w Lubuskim Teatrze odbyła się uroczysta gala podsumowująca konkurs „Zielona Góra bez barier". – Każdego roku chcemy przypomnieć, że żyjemy wśród ludzi, którzy potrzebują naszego wsparcia, potrzebują naszej uwagi. Uczenie, uwrażliwianie nas wszystkich na potrzeby innych ludzi jest bardzo potrzebne – mówiła Wioleta Haręźlak, wiceprezydent Zielonej Góry.

Nie bez powodu spotkanie odbyło się w Lubuskim Teatrze. – Cieszę się, że tak wspaniała gala nie po raz pierwszy odbywa się właśnie na deskach naszego teatru, który jest już laureatem konkursu. Przystosowaliśmy teatr do potrzeb, niwelując bariery dla osób poruszających się na wózkach. Teraz m.in. spokojnie można wjechać na czwarte piętro windą i obejrzeć spektakl w sali kameralnej. Niby drobiazgi, ale jak ważne. Jeśli ktoś nie jeździ na wózku, nie widzi tego. Trzeba otworzyć dusze, oczy i głowy, aby dostrzec te bariery i je niwelować – przyznał Robert Czechowski, dyrektor Lubuskiego Teatru.

Miasto z sercem

Bez znaczenia nie pozostała również data. Spotkanie odbyło się tuż przed Międzynarodowym Dniem Osób Niepełnosprawnych, a jak podkreślali organizatorzy: chcielibyśmy, aby to nie był jeden dzień, a cały rok. – Jestem dumna, że mieszkam w mieście, w którym mówimy o barierach architektonicznych, urbanistycznych, ale przede wszystkim o tych mentalnych. O tym, że nie wszystko w życiu dane jest raz na zawsze. O tym, że musimy być uważni i, że dookoła nas są ludzie, którzy

potrzebują naszej pomocy i wsparcia. Tego bezinteresownego, wynikającego z głębi serca. Tego, na która nas wszystkich stać – przyznała rozpoczynając galę W. Haręźlak.

Architekci z głową

Komisja wskazała i nagrodziła w pięciu kategoriach te budynki, które w ciągu roku stały się dostępniejsze dla nas wszystkich. – Ja natomiast z pewnym naciskiem proszę wszystkich, aby przez następny rok i dalsze nasze życie, niwelować nie tylko bariery architektonicznie, ale te w naszych głowach, mentalne. Bo to one powodują to, że powstają te architektoniczne. Nie dzielmy osób na pełnosprawne i niepełnosprawne. Żyjemy przecież w jednym społeczeństwie. Myślmy ogólnie, aby wszystkim nam żyło się lepiej. Zmieńmy nasze postrzeganie, nasz strach, lęk, niewiedzę – dodała Marta Rogalińska z Centrum Integracja.



– Każdy może pomagać, wystarczy tylko chcieć! – podkreśla Sławek, Zielonogórski Anioł Roku 2015.

Są wśród nas anioły

Podczas finałowej gali konkursu poznaliśmy także Zielonogórskiego Anioła Roku 2015. – Są wśród nas anioły i każdy je dostrzega wtedy, kiedy potrzebuje pomocy. Są to anioły bezimienne. Pomoc ich nie opiera się na tym, żeby dostać coś materialnego, ale czasem chodzi o zwykły uścisk dłoni, przytulenie, słowa: „jestem przy tobie", „możesz na mnie polegać", „zawołaj mnie, a ja do ciebie przyjdę". Ile lat mają anioły? Nikt nie liczy ich wieku. Są starsze, są młodsze, najważniejsze, że są wśród nas – mówiła wiceprezydent.

Tegoroczna nagroda została przyznana wyjątkowej osobie. Młodej, ambitnej, odpowiedzialnej. Pomocnej i znającej wartość drugiego człowieka. Osobie, która nigdy nie odmówi pomocy. Przyjemność sprawia jej praca z ludźmi i dla ludzi. Mowa o Sławomirze Kuczaku, wolontariuszu, członku m.in. Grupy Społecznych Instruktorów Młodzieżowych działających przy Oddziale Okręgowym PCK w Zielonej Górze. Sławek nie krył zaskoczenia. Jak nam przyznał, to dla niego ogromnie ważne wyróżnienie.

Magda Weidner
dziennikarka „Gazety Lubuskiej"

Jakie miejsca w tym roku zostały nagrodzone? Poznajcie wszystkie miejsca:

* kategoria obiekt użyteczności publicznej powyżej 200 m^2: Centrum Badawczo Rozwojowe LUB Light Factory Sp. z o.o (ul. Nowy Kisielin 7) oraz Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa (ul. Zyty 21);
* kategoria obiekt użyteczności publicznej poniżej 200 m^2: NZOZ PALIUM Hospicjum Domowe, Poradnia Medycyny Paliatywnej (ul. Zamkowa 7/6A). Wyróżnieni zostali: Komunalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. (ul. Bohaterów 11 – Chopina 9) oraz Rehabilitacja i Leczenie Skolioz SKOLIO-FED (ul. Jędrzychowska 20 D);
* kategoria obiekt i przestrzeń zabytkowa: Świetlica w Raculi (ul. Racula-Głogowska 64);
* kategoria przestrzeń publiczna: Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji im. Zbigniewa Majewskiego (Drzonków, ul. Olimpijska 20), Centrum Nauki Keplera: Palnetarium Wenus (ul. Gen. W. Sikorskiego 10) i Centrum Przyrodnicze (ul. Gen. J. Dąbrowskiego 14).

Zaczarowana scena na święta

Za nami 5. edycja Ogólnopolskiego Koncertu Charytatywnego Zaczarowane Święta z Tauron Ekoenergią. Odbył się on w niedzielę 6 grudnia w Jeleniej Górze.



Przed tym wydarzeniem organizatorzy przygotowali dla uczestników wiele atrakcji. Oprócz sześciu gwiazd polskiej sceny muzycznej na Zaczarowanych Świętach z Tauron Ekoenergią, występują także finaliści Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty organizowanego przez fundację Anny Dymnej i artyści z Dolnego Śląska. I to właśnie dla nich przygotowanych było dodatkowo wiele przedsięwzięć. Pierwszego dnia wykonawcy wraz z grupą dzieci z Miejskiego Integracyjnego Przedszkola nr 14 w Jeleniej Górze udali się do Świeradowa Zdroju. Tam w miejscowym nadleśnictwie, w nowoczesnym domu drwala, czekały na nich zajęcia ekologiczne. Później przyszedł czas na warsztaty muzyczne w Osiedlowym Domu Kultury, które poprowadziła Anna Ozner. Następnego dnia, z samego rana grupa udała się do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Jeleniej Górze. Na miejscu mogli zobaczyć, jak wygląda i na czym polega prawidłowa gospodarka odpadami, dowiedzieć się więcej na temat segregacji odpadów komunalnych a także zwiedzić Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Przed południem po raz kolejny uczestnicy spotkali się z Anną Ozner na warsztatach muzycznych, aby dopracować kilka szczegółów przed koncertem. Wieczorem czekał ich zasłużony relaks w Termach Cieplickich.



Kolejny dzień to już koncert charytatywny, który w Jeleniej Górze, Telewizja Dami zorganizowała po raz piąty!

To był wyjątkowy wieczór pełen dobrej muzyki, wielu nietuzinkowych osobowości oraz klimatu zbliżających się świąt. Halę przy ulicy Złotniczej wypełnili mieszkańcy naszego regionu i nie tylko. W tym roku dochód ze sprzedaży cegiełek na Zaczarowane Święta z Tauron Ekoenergia, w całości zostanie przekazany na potrzeby Miejskiego Integracyjnego Przedszkola nr 14 w Jeleniej Górze.



Po raz piąty na zaczarowanej scenie zaśpiewali znani i lubiani reprezentanci polskiej sceny muzycznej: Małgorzata Ostrowska, Izabela Trojanowska, Monika Urlik, Natalia Szroeder, Agata Dziarmagowska i Marek Kaliszuk. Oprócz nich wystąpili także finaliści festiwalu zaczarowanej piosenki im. Marka Grechuty organizowanego przez Fundację Anny Dymnej Mimo Wszystko oraz artyści z Dolnego Śląska. Imprezę poprowadziła Anna Ozner. Na szczęście organizatorzy Zaczarowanych Świąt z Tauron Ekoenergia na tym nie chcą poprzestać. Za rok w okresie przedświątecznym planowany jest kolejny koncert. Organizatorem imprezy była Telewizja Dami, Partnerem Głównym Tauron Ekoenergia zaś przyjacielem Akcji Fundacja Anny Dymnej Mimo Wszystko.

Paweł Guszała, D. K.

Zdjęcia: Maciej Ryłkiewicz

Z piękną poezją, opłatkiem, muzyką i obrazami Kseni

Po raz dziesiąty odbyła się Karkonoska Wigilia Literacka. Na ten cel Muzeum Miejskie "Dom Gerharta Hauptmanna" w Jagniątkowie oddaje swoje piękne wnętrza muzykom, wokalistom i ludziom pióra, a także plastykom amatorom.

W poniedziałek (7.12) uczestników Karkonoskiej Wigilii Literackiej powitała dyrektor tej placówki Julita Zaprucka, a Janina Lozer, pełnomocnik Stowarzyszenia W Cieniu Lipy Czarnoleskiej – współorganizatora imprezy w imieniu nieobecnej pani prezes Zofii Prysłopskiej – przypomniała tradycję tych opłatkowych spotkań i zapowiedziała, że jak co roku odbędzie się turniej poetycki, tym razem inspirowany hasłem: pokonać ból, uwolnić radość.

Następnie przy klawikordzie zasiadła Maria Erdman, a po koncercie ks. prałat dr Józef Stec skierował do zebranych gwiazdkowe przesłanie, kierując swoją uwagę na wartość rodziny i miłości, która łączy jej członków. I jak w rodzinie podczas wigilijnego wieczoru –tak teraz uczestnicy spotkania zaczęli dzielić się opłatkiem i składać sobie świąteczne życzenia.

Kolejna część programu należała do rodzinnego duetu. Córka – Ksenia Kuligowska prezentowała swoje obrazy, a jej mama – Mieczysława Kłos Kuligowska czytała wiersze z jej najnowszego tomiku.

Zgodnie z programem na ręce przewodniczącego komisji turnieju poetyckiego – Roberta Bogusłowicza złożono wiersze do oceny autorstwa zarówno osób obecnych na opłatkowym spotkaniu, jak i tych, którym rozmaite okoliczności uniemożliwiły przybycie na Karkonoską Wigilię. Jury je oceniło i ogłosiło tegorocznych laureatów.

Tekst i fot. Maria Suchecka







Turniej poetycki – laureaci

I nagrodę przyznano Danucie Mysłek, II – Urszuli Musielak, III – Annie Lechowicz. A wyróżnienia przypadły w udziale: Urszuli Jonkisz, Marii Nienartowicz oraz Izabeli Rochnowskiej.

Wręczono nagrody Wojewody Lubuskiego

Społecznik roku

Wojewódzkie Obchody Dnia Pracownika Socjalnego połączone z uhonorowaniem laureatów konkursu „Społecznik Roku w pomocy społecznej województwa lubuskiego" odbyły się 23 listopada 2015 r. w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim.

Laureatów honorował wojewoda lubuski Jan Świrepo. Nagrodą w konkursie jest statuetka symbolizująca otwarte serce, człowieka anioła, wykonana przez gorzowską rzeźbiarkę Zofię Bilińską. W kategorii Wydarzenie Roku zwycięzcami zostały Stowarzyszenie Człowiek w Potrzebie Wolontariat Gorzowski oraz Zespół Szkół Gastronomicznych w Gorzowie Wlkp. – za utworzenie i działalność Kawiarni Studia Kulinarnego Gastronomika w Gorzowie Wlkp.





– Nasza kawiarnia została zauważona i nagrodzona w konkursie Wojewody Lubuskiego. Dostaliśmy statuetkę Społecznika Roku, która oczywiście znajdzie miejsce w kawiarni. Ważne jest to, że udało się stworzyć przestrzeń współpracy osób niepełnosprawnych i uczniów Gastronomika. Pomagają nasze instruktorki. To wspólna praca, która pozwala budować sens życia i myśleć o przyszłości osób niepełnosprawnych – czytamy na stronie internetowej Stowarzyszenia Człowiek w Potrzebie. Wolontariat Gorzowski.

W kategorii Szczególne Osiągnięcia w Pomocy Społecznej nagrodę otrzymała Beata Piwowarska – przewodnicząca Zarządu Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Gorzowie Wlkp. – za interdyscyplinarne działania na rzecz społeczności lokalnej w zakresie pomocy osobom niepełnosprawnym intelektualnie i ich rodzinom.

W kategorii działania na rzecz środowiska lokalnego nagrodzono Ośrodek Pomocy Społecznej w Małomicach oraz Międzygminne Centrum Integracji Społecznej placówka zamiejscowa w Małomicach – za wsparcie osób starszych w samodzielnym funkcjonowaniu. Nagrody w tej kategorii otrzymali także Tadeusz Iżykowski i Mirosław Skup – odpowiednio prezes i wiceprezes Stowarzyszenia Hospicjum Św. Kamila w Gorzowie Wlkp. – za podejmowanie inicjatyw na rzecz rozbudowy i modernizacji Hospicjum Św. Kamila w Gorzowie Wlkp.

W kategorii Przyjaciel Roku nagrody odebrali: Agnieszka i Marcin Choroszyńscy – właściciele warsztatu samochodowego w Deszcznie – za stworzenie koalicji ludzi dobrej woli, inicjowanie i organizowanie działań pomocowych na rzecz dzieci przebywających w Pogotowiu Opiekuńczym w Gorzowie Wlkp.

Imprezą towarzyszącą była wystawa prac uczestników konkursu plastycznego pod hasłem „NIE dla handlu ludźmi" oraz wręczenie nagród laureatom. Konkurs skierowany był do wy-

chowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych i placówek wsparcia dziennego, mieszkańców domów pomocy społecznej, uczestników środowiskowych domów samopomocy, domów dziennego pobytu i klubów seniora z województwa lubuskiego.

Natomiast gorzowski Teatr im. Juliusza Osterwy zaprezentował spektakl „Moralność Pani Dulskiej". W roli głównej wystąpiła Marzena Wieczorek.

Tegoroczny konkurs wojewody lubuskiego oraz uroczysta gala to element projektu „Lubuski alians służb mundurowych i cywilnych wobec handlu ludźmi i przestępczości transgranicznej", dofinansowanego w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Społecznik Roku 2015 realizowany był pod hasłem BEZPIECZEŃSTWO – szeroko rozumiane, jako poczucie bezpieczeństwa każdego obywatela i takiego, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej, ale i takiego, który pracuje na rzecz pomocy, wsparcia innych osób.



Chcemy łamać stereotypy dotyczące pomocy społecznej, która postrzegana jest często przez pryzmat zasiłków w ośrodkach pomocy społecznej lub np. „tylko pobyt" w domu pomocy społecznej jako instytucji. Tzw. pomagacz w pomocy społecznej jest przy człowieku, zna jego potrzeby i zasoby, i wspiera go, wykorzystując jego podmiotowość, godność, zapewniając mu tym samym poczucie bezpieczeństwa.

Celem konkursu jest promowanie tego typu działań w pomocy społecznej, wspierania rodziny i pieczy zastępczej, które dla wielu wydają się niemożliwe do zrealizowania w pracy z człowiekiem, a także promowanie pomocy niesionej na wielką skalę lub codziennej, ale wykonywanej z ogromnym zaangażowaniem i skutecznością.

W czasie 13 dotychczasowych edycji konkursu nominowanych było 128 osób, spośród których nagrodzono 60.

Wanda Milewska



Mają mnóstwo pomysłów i energii, a Gmina Słubice pomaga im w realizacji planów i wypraw za Odrę

Niepełnosprawni: Jak nie my, to kto?!

Umysł ćwiczą przy sudoku, ciało w czasie wycieczek po polsko-niemieckim pograniczu. Mają w sobie tyle energii, że ciągle są głodni nowych wrażeń. Kto by pomyślał, że wśród członków słubickiego Towarzystwa Walki z Kalectwem jest tylu ciężko chorych ludzi. Rzadko narzekają. Wolą wsiąść na rower, pojechać do term za Odrę czy pozwiedzać okolice.



– Gdy stałam się amazonką musiałam znaleźć dla siebie ten wyrzucony z mojego ciała puzzelek, żeby jakoś na nowo ułożyć sobie życie – mówi Urszula Olszowska, skarbniczka w słubickim TWK, która kilka lat temu z powodu nowotworu musiała odejść z pracy. – Poczułam straszną pustkę, wyrzucenie na margines i byłam początkowo strasznie pogubiona – przyznaje. – Czułam, że chcę przebywać wśród ludzi, ale wśród zdrowych jeszcze wtedy nie umiałam się odnaleźć – wspomina. Dlatego gdy Krystyna Górowska, która działała już w TWK namówiła ją, żeby wstąpiła do słubickiego koła, nie wahała się. Szybko okazało się, że jest ono dla niej tym brakującym puzzlem. – Od razu poczułam się jak u siebie. Nie było tam narzekania, pomimo, że spotkałam w kole wiele osób doświadczonych przez życie. Czułam, że właśnie dlatego mogę z nimi o wszystkim porozmawiać. Bo jak zdrowy mówi – rozumiem Cię – to nie do końca jest prawda. Trzeba coś przeżyć, czegoś dotknąć, żeby to poczuć – dodaje.

Ta dobra atmosfera w kole stała się dla niej lokomotywą do działania. W organizowaniu innym czasu wolnego miała już doświadczenie, bo od lat 90. ze swoim partnerem Adamem Poholskim, który tak jak ona jest byłym pracownikiem Poczty Polskiej, działają w międzynarodowym Stowarzyszeniu EuroJumelages. Organizują rajdy rowerowe, spływy kajakowe, wycieczki. – Adam, jako pierwsza osoba, która nie jest niepełnosprawna, został członkiem naszego słubickiego koła TWK – mówi pani Ula i opowiada, jak do tego doszło. Gdy trzy lata temu wyjechała na miesiąc na rehabilitację ktoś musiał ją w kole zastąpić. Zgodził się Adam. Od razu poczuł potrzebę działania.

– Zauważyłem, że przydałaby się tam jakaś zmiana, żeby działalność koła nie ograniczała się do cotygodniowych spotkań przy kawie i ciastku i od czasu do czasu jakiegoś wyjazdu – wspomina. – Skoro już nazwa towarzystwa mówi, że walczy ono z kalectwem, to pomyślałem, że trzeba coś zrobić w tym kierunku, żeby faktycznie przeciwdziałać temu wykluczeniu społecznemu, jak to się dziś ładnie nazywa – opowiada. Zaczął od wieczorów z kara-







oke, a potem worek z pomysłami sam się rozwiązał. Słubiczanie, do których dołączyła też grupa mieszkańców sąsiednich miejscowości, regularnie jeżdżą choćby na basen do niemieckiego Bad Saarow. – To zaledwie 40 minut jazdy od nas, a jest tam świetny basen z leczniczymi wodami termalnymi, które są dobre dla wszystkich – mówi pan Adam. Gdy jadą za Odrę autokar jest zawsze wypełniony do ostatniego miejsca. – Te nasze wyjazdy to m.in. zasługa Gminy Słubice, od której dostaliśmy dofinansowanie na koszty transportu, w ramach napisanego przez nas projektu – dodaje słubiczanin. Dzięki temu w tym roku można było zorganizować aż sześć wyjazdów do term. Sąsiedztwo Niemiec zaowocowało też nawiązaniem współpracy ze stowarzyszeniem Lebenshilfe z Frankfurtu nad Odrą.

– W grudniu, podczas jarmarku bożonarodzeniowego, będziemy u nich serwować specjały kuchni polskiej i prezentować nasze rękodzieło – mówi pani Urszula. Dzięki Gminie, drugi rok z rzędu, koło realizuje też projekt „TWK rekreacja, czyli mobilni niepełnosprawni". To cykl spotkań z ciekawymi ludźmi, wykłady, warsztaty plastyczne i literackie, nauka tańców świata i gimnastyka umysłu podczas główkowania nad sudoku. TWK tropiło też niedawno lokalną historię, objeżdżając najciekawsze miejsca w okolicy. – Lubimy organizować wycieczki, bo w takich, które oferują na przykład biura podróży, osoby niepełnosprawne niechętnie biorą udział. Nie są w stanie nadążyć za zdrowymi – tłumaczy pan Adam.

– My, gdy wybieramy się na spacer po mieście, do którego przyjechaliśmy, dzielimy się na dwie grupy: tych, którzy mogą bez kłopotu się poruszać i tych, którym chodzenie sprawia trudność. Gdy sprawniejsza grupa jeszcze zwiedza, słabsi mają czas, żeby posiedzieć i odpocząć – dodaje. Właśnie planują z Ulą kolejny wyjazd do Berlina. W okresie przedświątecznym to miasto słynie z jarmarków bożonarodzeniowych. – Atmosfera jest wtedy rzeczywiście wyjątkowa, ale przyznaję, że nam chodzi o coś więcej – mówi A. Poholski. – Chcemy zachęcić naszych ludzi do przekroczenia granicy. Wielu z nich ma granicę nadal w głowie i gdy próbowaliśmy większą grupą przejść przez most na Odrze, nie było to łatwe – przyznaje. Berlińskimi jarmarkami udało się ich skusić. Tak, jak udało się namówić członków koła do udziału w projekcie „Bezpieczne przejście w moim mieście", który TWK realizowało na przełomie ubiegłego i tego roku ze Stowarzyszeniem Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego.

W ramach tego projektu była nauka jazdy na rowerze po mieście, spotkania z policjantami, zakupiono odblaskowe kamizelki, żeby niepełnosprawni byli bezpieczni na drodze. Gdy pytam pana Adama, dlaczego poświęca tyle swojego wolnego czasu osobom chorym mówi, że dostaje od nich więcej niż daje. – Nie zawsze potrafią podziękować, bo czasami nie umieją tego wyrazić, ale jak widzę tę ich radość w oczach, czuję, że coś fajnego robię. Czuję się wtedy naprawdę potrzebny – odpowiada.

W słubickim kole jest już po-



nad 90 osób i stale się ono rozrasta. Jego mottem stały się słowa, powtarzane często przez zmarłą niedawno szefową słubickiego TWK Bogusię Flieger: – Jak nie my, to kto?!

Tekst i fot. Beata Bielecka

Tytuły ambasadorów wręczone

3 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych, a 5 grudnia – Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. Właśnie pomiędzy tymi świętami (4 grudnia) w Hotelu Cieplice w Jeleniej Górze odbyła się Biesiada Integracyjna zorganizowana przez Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Spotkajmy się mimo wszystko", podczas której tradycją stało się wręczanie tytułów Ambasadora Ludzi Otwartych Serc.



Ks. Jacek Stryczek z wolontariuszami Szlachetnej Paczki odebrali paszport Ambasadorów Otwartych Serc.

W roku 2015 wyróżnienia te trafiły do właściciela firmy Jelenia Plast Jensa Krügera, Jeleniogórskich Zakładów Optycznych, lekarzy: Agnieszki Janczyszyn i Stanisława Siuty oraz do ks. Jacka Stryczka z wolontariuszami Szlachetnej Paczki.

– Można by o każdym z tych ludzi napisać przepiękną książkę – powiedział na wstępie laudacji Jarosław Góral, aktor, który przedstawiał laureatów. – Młody Niemiec, wychowany we Włoszech postanowił zainwestować we wschodniej Europie. Czechosłowacja czy Węgry? Polska, przez przypadek – dzięki znajomym Niemcom prowadzącym biznes w Zgorzelcu. To oni mieli znajomych Polaków w Jeleniej Górze, pomogli zlokalizować pierwszą halę, w której można było realizować plany biznesowe niemieckiego Włocha, który stał się Polakiem. Był rok 1991, pierwsza hala została wydzierżawiona w dawnej Celwiskozie.



Wolontariusze i współpracownicy KSON-u otrzymali podziękowania za pracę w mijającym roku.

Uczył się też języka polskiego, ponieważ celnie powiedział – tu jest Polska i mówi się po polsku. Po 8 latach pobytu pojawia się ona – teraz szybciej uczy się języka, ale też poznaje polskie obyczaje. Córka dopełnia szczęścia. Jest jednym z pierwszych członków Rotary Club Jelenia Góra, gdzie słyszy od jednego z kolegów historię dziecka w szkole, które zemdlało z głodu. Tu rodzi się pomysł pomocy dzieciom potrzebującym, J. Kroeger dzieli się nim z ks. Jerzym Gniatczykiem z osiedla Czarne. Nasz bohater finansuje niemal w całości, a ks. Jerzy organizuje akcję wręczania darmowych bułek, które trafiają do jeleniogórskich szkół. Bułek jest 700 dziennie. W tym roku – na wiosnę – przekroczyły one liczbę miliona. Jest osobą bardzo skromną, Rada Miejska przyznała mu tytuł honorowego obywatela Jeleniej Góry, jest uhonorowany najwyższym odznaczeniem Rotary Intenational. Ten Niemiec wychowany we Włoszech stał się Polakiem – mówił Jaro-

sław Góral. – Wspieranie osób niepełnosprawnych jest bardzo ważne. Skrzywdzeni przez los mają wszelkie prawa, żeby otrzymać pomoc – powiedział prezes firmy Jelenia Plast, który z wrodzoną skromnością przyznał, że jest bardzo zaskoczony wyróżnieniem, gdyż na sali widzi wielu ludzi, którzy bardziej od niego zasługują na tę nagrodę.

Jeleniogórskie Zakłady Optyczne to firma społecznie odpowiedzialna. Jako producent soczewek okularowych angażuje się na rzecz profilaktyki wzroku. Od 2003 roku realizuje program „Ratujmy wzrok dzieciom" wspólnie z samorządem Jeleniej Góry, Rotary Clubem Jelenia Góra oraz jeleniogórskimi optykami. Jest on kontynuacją akcji JZO dzieciom z 2002 roku. Do 2015 roku przebadano w ramach tej szlachetnej akcji blisko 35 tysięcy uczniów z różnych miast, u 4,5 tysięcy z nich stwierdzono wady wzroku, a 2,5 tysiącom przekazano za darmo szkła korekcyjne – zapowiadał Jarosław Góral kolejne odznaczenie.

Stanisław Siuta to lekarz, społecznik, Rotarianin. – Człowiek o wielu zainteresowaniach i pasjach – podkreślił J. Góral. – W czasie ostatniej wojny zaangażowany w pomoc dla więźniów obozu Auschwitz – Birkenau oraz walce z niemieckim okupantem.

Po przejściu na emeryturę podjął się niezwykle odpowiedzialnej funkcji Wojewódzkiego Inspektora Orzecznictwa Lekarskiego w oddziale ZUS w Kamiennej Górze. Do chwili obecnej pracuje w przychodni ARS MEDICA w Jeleniej Górze. I zawsze jest gotowy, aby pospieszyć do potrzebujących.

Społecznik, charyzmatyk, duszpasterz ludzi biznesu – tak można określić kolejnego laureata paszportu – Jacka „Wiosnę" Stryszka. Od 1995 roku przez wiele lat był duszpasterzem akademickim w kolegiacie św. Anny w Krakowie. I to właśnie środowisko, które wtedy skupiło się wokół niego, stało się zalążkiem Stowarzyszenia WIOSNA, założonego w 2001 roku. Stowarzyszenie znane jest z realizacji takich projektów jak Szlachetna Paczka i Akademia Przyszłości.

Znana ze społecznej działalności jest także lekarz Agnieszka Janczyszyn, absolwentka Akademii Medycznej we Wrocławiu. Od początku swej kariery zawodowej związana jest z Kotliną Jeleniogórską. W 2009 roku podjęła pracę w Oddziale Onkologicznym Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej. Jako ordynator i twórca Oddziału Medycyny Paliatywnej pracuje w nim od 2011, łącząc tą aktywność z działalnością w Hospicjum Domowym i Poradni Medycyny Paliatywnej. – Samo przygotowanie merytoryczne było by niczym bez głębokiego humanistycznego zaangażowania Pani Doktor w codzienne działania przy łóżkach pacjentów, w domach podopiecznych, gabinecie poradni, bez wydzielania czasu, w pełnym zaangażowaniu często obejmującym nie tylko cierpiącego, ale także jego rodzinę – uzasadniał wybór prowadzący.



Imprezę poprowadził Paweł Gluza.

Ponadto podczas Biesiady Integracyjnej wyróżnienia z rąk zarządu KSON-u otrzymali wolontariusze KSON-u. Tradycyjnie dziękowano również najbardziej aktywnym stowarzyszeniom, które współtworzą KSON.

W uroczystości odbywającej się pod hasłem „Spotkajmy się mimo wszystko" wzięli też udział: senator Krzysztof Mróz, przewodniczący Rady Miejskiej Jeleniej Góry Leszek Wrotniewski oraz radni Zbigniew Ładziński, Rafał Szymański, Bożena Wachowicz-Makieła, Józef Kusiak, Robert Obaz, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Jeleniogórskiego Bogdan Kamiński oraz wiele innych osób, którym los niepełnosprawnych nie jest obojętny.

Przemysław Kaczałko



W balu integracyjnym uczestniczyło wielu gości.

Czy radny – prezes powinien stracić miejsce w radzie?



Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym radny nie może łączyć funkcji z prowadzeniem działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której uzyskał mandat. W nowej kadencji Rady Miejskiej Jeleniej Góry sprawa dotyczyła trzech osób, z czego dwie zrzekły się skutecznie funkcji w stowarzyszeniach, którym przewodzili.

Po wyborach zarówno Robert Obaz, jak i Konrad Sikora (w trakcie kadencji wszedł na miejsce Miłosza Sajnoga) zrezygnowali z pełnionych funkcji. Obaz był szefem Stowarzyszenia Goduszyn, a Sikora prezesem Spółdzielni Socjalnej Patron.

– Dosyć długo zastanawialiśmy się nad tym, ponieważ różne są opinie prawników. U nas jest wiele osób, które mogły mnie zastąpić i z końcem lutego zrezygnowałem, żeby nie było wątpliwości. I fajnie, że są zmiennicy – powiedział Robert Obaz.

– Zgodnie z art. 24 ustawy o samorządzie gminnym zrezygnowałem z pełnionej funkcji. Spółdzielnia Socjalna Patron od początku współpracuje z Gminą Jelenia Góra, otrzymujemy w drodze przetargu zadania wieloletnie, wobec powyższego zarząd w czerwcu przyjął moją rezygnację, więc nie jestem członkiem zarządu podmiotu, który pracuje na majątku gminy – tłumaczył z kolei Konrad Sikora.

Inaczej wygląda sytuacja Stanisława Dziedzica, który z jednej strony twierdzi, że przepis nie dotyczy stowarzyszeń, z drugiej zaś mówi, że złożył rezygnację, której następnie nie przyjął zarząd PZERiI. – Jestem i pracuję tylko tyle, że nie nazywam się przewodniczącym – odpowiedział Stanisław Dziedzic.

Art. 24f ustawy o samorządzie gminnym mówi: Radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności.

– A więc formalnie zrezygnował pan z pełnionej funkcji w związku? – pytamy.

– Tak, natomiast zarząd nie przyjął mojej rezygnacji, w związku z tym siedzę i pracuję jako wolontariusz – tłumaczy się działacz stowarzyszenia. – Ustawa mówi wyraźnie, że każdy kto został radnym nie może prowadzić działalności gospodarczej na majątku gminy, ani być członkiem zarządu firmy, która pracuje na majątku gminy – natomiast nie ma nic o stowarzyszeniach. To później niektórzy rozciągają na stowarzyszenia, ale z interpretacji, które wyczytałem absolutnie nie przekłada się to, jest to tylko naciąganie ustawy – twierdzi Stanisław Dziedzic. – Konflikt może sobie być, jak postępują zarządy mnie nie interesuje. Interesuje mnie to, że ja złożyłem rezygnację. Nie podpisuję i nie decyduję jako przewodniczący, tylko siedzę i pracuję – dodał S. Dziedzic.

Jak udało nam się ustalić siedzibą oddziału rejonowego PZERiI jest lokal przy ul. Bolesława Prusa 8, który jest mieniem gminy wynajmowanym przez związek. Ponadto w statucie organizacji (paragraf 7) wpisane jest, że może ona prowadzić działalność gospodarczą. Zatem czy radny Klubu Razem Zmieniamy Jelenią Górę powinien stracić mandat?

Tekst i fot. Przemek Kaczałko

W Uniwersytecie Trzeciego Wieku o współpracy

Przedstawiciele organizacji zrzeszonych w Lubuskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych spotkały się w siedzibie Stowarzyszenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gorzowie Wlkp. Spotkania te umożliwiają zapoznanie się z działalnością stowarzyszenia w jego siedzibie. Tym razem gospodarze zaprosili wszystkich do Galerii UTW przy ul. Jagiełły 15. Dodatkową atrakcją była więc możliwość obcowania ze sztuką – jak na Galerię przystało – obecnie prezentowana jest wystawa malarstwa artysty z Niemiec Petera Duntzscha.



W spotkaniu 23 listopada br. wzięli udział przedstawiciele dwunastu organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych w Gorzowie Wlkp. – Jak magnes zadziałała obecność dyrektor Gorzowskiego Centrum Pomocy Rodzinie Justyny Pawlak oraz kierowniczki Działu Rehabilitacji Społecznej GCPR Karoliny Antczak-Gnutek – mówi prezes Lubskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych Barbara Kadziewicz. – Frekwencja na spotkaniu potwierdza tylko, jak bardzo potrzebne są nasze spotkania oraz obecność na nich przedstawicieli „władzy". Chcemy dzielić się naszymi sukcesami, mówić o tym co się nam udaje, ale także chcemy zostać wysłuchani w kwestii potrzeb poszczególnych organizacji – podkreśla.

Ważne jest, że organizacje pozarządowe działające w obszarze pomocy społecznej coraz częściej zapraszane są do dialogu, choć tym razem to dyrekcja GCPR przyjęła zaproszenie Lubuskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, a na spotkaniu przedstawiła plany działania oraz współpracy z organizacjami pozarządowymi. Po omówieniu bieżących działań poszczególnych organizacji, dyskusja przedstawicieli stowarzyszeń i fundacji skupiła się na finansowaniu realizowanych i planowanych zadań. Nie było jednak narzekania, a raczej dzielenie się dobrymi praktykami i pomysłami na realizację kolejnych projektów i pozyskiwania środków w ramach konkursów grantowych na większe i mniejsze sumy. – Jedno z naszych stowarzyszeń przygotowuje projekt na kwotę kilkunastu milionów złotych. Trzymamy kciuki za powodzenie tego działania – mówi Jolanta Żuchowska.

Gospodarzami spotkania reprezentującymi stowarzyszenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku byli: prezes Czesław Ganda oraz skarbnik UTW Jolanta Żuchowska wspierani przez przedstawicielki Samorządu Studenckiego: Bożenę Amerską, Krystynę Kotek i Alicję Markowską. Zaprezentowali oni działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gorzowie Wlkp., który powstał w lutym 1993 r. Jego założycielami byli aktywni społecznicy Miasta skupieni wokół Marii Gwozdowskiej. Od 1998 roku mieści się w obecnej siedzibie przy ul. Jagiełły 15 i posiada: trzy sale wykładowe, funkcjonalne pomieszczenia klubowe i pracownię do zajęć z plastyki oraz galerię wystawienniczą. Całość uzupełnia ogród radości utworzony na dawnym gruzowisku, które przylegało do budynku. Działalność UTW opiera się na organizacji audytoryjnych wykładów akademickich i działalności sekcji. Sekcje artystyczne to chór Uniwerek, sekcja plastyczna, sekcja tańca terapeutycznego, sekcja fotograficzna, sekcja literacka, sekcja historii sztuki oraz sekcje sportowe: gimnastyki rehabilitacyjnej, jogi, zumby gold, gimnastyki na świeżym powietrzu, nordic walking, hydroterapii, brydża sportowego, a także sekcje edukacyjne języka esperanto, języka angielskiego, języka niemieckiego, języka francuskiego, informatyczna, a także turystyczna i wolontariat.



Kolejne Spotkanie Lubuskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w marcu w Gorzowskim Związku Sportu Niepełnosprawnych "Start" w Gorzowie Wielkopolskim.

Dorota Pilecka
Fot. Lubuski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Wyjątkowa akcja kibiców Stelmetu BC na rzecz swojego najmłodszego kolegi z trybun

Stworzyli kalendarz, by pomóc Kubie!

Kuba Chondziński ma dopiero 6 lat, a już w swoim życiu przeszedł naprawdę wiele. Niestety los nie był dla niego łaskawy i od urodzenia cierpi na liczne dolegliwości: wodogłowie wrodzone, dziecięce porażenie mózgowe, opóźnienie rozwoju psycho-ruchowego, spastyczne niedowłady czterokończynowe, brak kciuka u prawej rączki... Mimo wszystko Kubuś się nie poddaje. Codziennie ten mały wojownik walczy o lepsze życie! Walczy razem ze swoimi cudownymi rodzicami, którzy oddają mu całe serce.

– Aby Kubuś mógł zapisywać na swoim koncie jakiekolwiek sukcesy, potrzebuje bardzo kompleksowej rehabilitacji, której NFZ nie jest mu w stanie zapewnić. Dlatego większość rzeczy opłacamy z własnej kieszeni. Niestety, zarówno sprzęt, jak i zabiegi dla tak chorego dziecka są niezwykle kosztowne. Miesięcznie wydajemy około 2.000 zł. Musimy się zadłużać, aby móc zapewnić synowi pomoc, jakiej potrzebuje. Ja jako matka i główna rehabilitantka musiałam zrezygnować z pracy zarobkowej na rzecz wychowania maluszków i codziennych zajęć z Kubusiem. Obowiązek zarabiania na nasze utrzymanie wziął na swoje barki mój mąż, tatuś Kubusia i Amelki. Jednak ciężko jest z jednej pensji utrzymać rodzinę z dwójką szkrabów, zrobić opłaty, zakupy i jeszcze zainwestować w zdrowie niepełnosprawnego dziecka... – opisują na stronie poświęconej Kubusiowi (www.bubuland.zafriko.pl) jego rodzice.

Tak, jak wspomnieli, każda rehabilitacja wiąże się z ogromnymi kosztami. A w październiku chłopiec przeszedł kolejną operację.

Na pomoc dziecku postanowili przyjść kibice Stelmetu BC. Dlaczego akurat oni? Kuba to ich najmłodszy kolega z trybun. Wierny fan zielonogórskiej drużyny koszykarskiej. Socios Zielona Góra i Klubu Kibica Zastal przygotowali wyjątkowy kalendarz. Każdy miesiąc to inny obrazek – połączenie oryginalnych prac Moniki Wójcik ze specjalnymi zdjęciami zielonogórskich fanów.

– Pomysł powstał w głowie Tomka Wiktorskiego, który kiedyś zainicjował podobny projekt. Wtedy w sesji wzięli udział „twitterowcy" – tłumaczy Tomasz Sadłowski, prezes Socios Zielona Góra i członek Klubu Kibica Zastal. – Teraz postanowiliśmy rozwinąć projekt. Połączyliśmy zdjęcia,

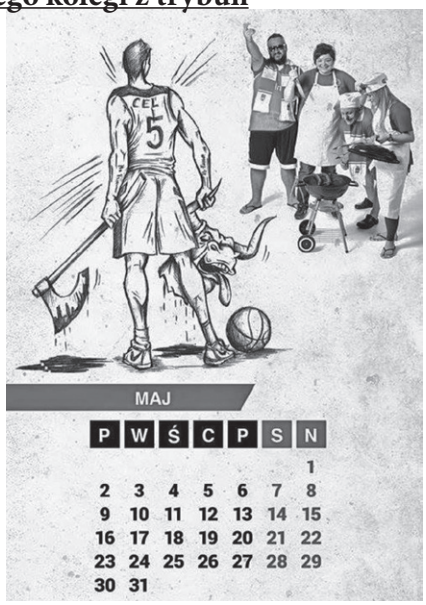

Tak prezentuje się jedna z kart

zrobione przez Sandrę i Norberta Suskich, ze wspaniałymi ilustracjami Moniki. To dało niesamowity efekt, który naprawdę robi wrażenie i będzie przepięknie wyglądał na ścianie – mówi prezes Socios. Kalendarz swoją premierę miał 28 listopada. Zaprezentowany został podczas meczy w zielonogórskiej hali CRS. Jeszcze przed wydrukiem Aaron Cel i Quinton Hosley zamówili po 15 sztuk tego wydawnictwa. Ma go już trener Stelmetu Saso Filipović i pozostali koszykarze. W ciągu tak naprawdę kilku dni pierwsze 500 kalendarzy wisi już na ścianach!

Chętnych do włączenia się w charytatywną akcję nie brakuje.

(oprac. maw)

Fot. Materiały prasowe



Organizatorzy akcji – kibice Stelmetu BC Zielona Góra

Jeśli także chcecie pomóc Kubie, zamówcie kalendarz już dzisiaj! Koszt jednego to 25 zł. Wystarczy wpłacić pieniądze na konto: Stowarzyszenie Kibiców Basket Zielona Góra, ul. Szosa Kisielińska 22, 65-247 Zielona Góra, Alior Bank konto: 35 2490 0005 0000 4530 3957 8071 z dopiskiem: Kalendarz dla Kuby. Odbiór kalendarza odbywa się na meczach w hali CRS w Zielonej Górze. Możliwa jest także wysyłka poza Zieloną Górę (dodatkowy koszt 10 zł). Całkowity dochód ze sprzedaży zostanie oczywiście przekazany na rehabilitację i leczenie Kubusia.

Chorzów: Okręgowy Finał Konkursu Książki Mówionej

Od piętnastu lat śląski okręg Polskiego Związku Niewidomych przy ogromnym zaangażowaniu Rady Rehabilitacyjnej organizuje „Konkurs książki mówionej". Co roku w kołach terenowych odbywają się eliminacje, a następnie – jesienią – w Chorzowie w siedzibie okręgu śląskiego odbywa się finał konkursu.

Jacek Lusiński „Carte Blanche": Jak brzmiał pkt. 33 statutu szkoły? Na którym piętrze mieści się klasa historyczna? Co to jest defenestracja? Elizabeth Gilbert „Botanika duszy": Dlaczego Henry Whittaker nie pobłogosławił nowo narodzonej córki? W czym został pochowany Ambrose Pike? Ile mil morskich pokonała Alma Whittaker zanim znalazła się na Tahiti? Marek Kalbarczyk „Smak na koniuszkach palców": W jakim regionie przygotowuje się rogale świętomarcińskie? W którym roku powstał Zakład dla Niewidomych w Laskach? W jakim kraju cenione są polskie gęsi? Jarosław Kret „Polska według Kreta": Jaka orkiestra rozsławiła Milówkę w Beskidzie Żywieckim? Pasmo jakich gór jest w Polsce najstarsze? Heligonki – co to takiego?

Powyżej zamieściliśmy kilka pytań, z którymi uczestnicy konkursu finałowego musieli się zmierzyć 27 listopada 2015 r. w siedzibie okręgu śląskiego PZN. Po eliminacjach w kołach terenowych i dwóch Delegaturach w Bielsku-Białej i Częstochowie w finale znalazło się 15 czytelników niewidomych i słabo widzących.

W tym roku czytelnicy mieli zadanie przygotowania się z jednej książki obowiązkowej – Jacek Lusiński „Carte Blanche" oraz dwóch wybranych spośród trzech tytułów dodatkowych – Marek Kalbarczyk „Smak na koniuszkach palców", Jarosław Kret „Polska według Kreta" oraz Elizabeth Gilbert „Botanika duszy".

Zawodnicy przygotowywali się w swoich kołach, czytając książki po kilka razy, odbierając coraz drobniejsze informacje.

Okręgowy finał konkursu rozpoczął się od eliminacji w których każdy z uczestników miał do wyboru 8 pytań (dwa z książki obowiązkowej i po trzy z dwóch wybranych przez siebie książek dodatkowych). Ośmiu zawodników z najlepszymi wynikami awansowało do półfinału, gdzie czekały zestawy pytań po siedem w każdym (jedno z książki obowiązkowej i po trzy z książki dodatkowej). Do finału dotarło pięcioro uczestników. Zasady były takie same jak w półfinale.

Zwycięzcami XV Konkursu Czytelniczego Książki Mówionej w Chorzowie zostali: Grażyna Dygugaj przed Mariuszem Tarnówką i Waldemarem Kraśnickim.

Jak na zakończenie zmagań powiedziała Dorota Moryc, Prezes Zarządu śląskiego okręgu Polskiego Związku Niewidomych, każdy z uczestników jest zwycięzcą konkursu. Same przygotowanie się i udział jest zwycięstwem. – Wysiłek jaki wkładacie w przygotowanie jest nie do opisania – podkreśliła.

Pierwszy raz w historii konkursu pojawił się na nim autor książki. To Marek Kalbarczyk, który napisał „Smak na koniuszkach palców". Była to książka dodatkowa na konkursie. Autor jest osobą niewidomą, założycielem i prezesem firmy „Altix" – dostawcy sprzętu dla osób niepełnosprawnych, głównie niewidomych, założycielem i Prezesem Fundacji „Szansa dla niewidomych", współtwórcą pierwszego syntezatora mowy, laureatem konkursu „Człowiek bez barier 2010".

Pan Marek osobiście pogratulował wszystkim czytelnikom udziału, a laureatom wręczył nagrody (które sam zasponsorował) wraz z panią Dorotą Moryc.

Zaproszenie na konkurs przyjęła Beata Tomanek – również redaktorka Radia Katowice, od 26 lat prowadząca na antenie radiowej cotygodniową audycję „Gdzieś obok nas", poruszającą tematykę osób niepełnosprawnych. Z rąk Doroty Moryc odebrała ona okolicznościową odznakę „Przyjaciel niewidomych".

Podsumowując wypada podkreślić, że każdy z uczestników znał bardzo dobrze konkursowe książki, ale niektórym zabrakło szczęścia np. podczas losowania pytań. Nie to jest jednak najważniejsze. Liczy się odwaga oraz chęć dobrej zabawy.

Tymczasem od stycznia 2016 roku będą trwały przygotowania do kolejnej edycji konkursu, cieszącego się coraz większą popularnością wśród niewidomych i słabo widzących.

Andrzej Koenig
Niewidomy

Teatr Animacji gra także dla niewidomych widzów



Zdrojowy Teatr Animacji w Jeleniej Górze-Cieplicach został wyróżniony możliwością udziału i prezentacji swoich spektakli w ogólnopolskim projekcie „Posłuchaj Teatru". – Można napisać, że są to spektakle z audiodeskrypcją i projekcją dialogów – powiedział Bogdan Nauka, dyrektor ZTA – ale lepiej wyjaśnić, że to przedstawienia dla osób niedowidzących i niewidomych.

Musimy tak poprowadzić spektakl, by wszyscy wszystko doskonale słyszeli ze sceny, natomiast w słuchawkach słyszą też głos lektora, który opowiada o tym, co się dzieje na scenie. W zwyczajnym spektaklu osoby niewidome nie są w stanie odnaleźć się w roli publiczności, a w tak przygotowanym spektaklu – w znacznej części owszem. Dla dzieci – bo występujemy głównie dla nich – przygotowaliśmy „Tymoteusza Rymcimci" – wyjaśnia Bogdan Nauka.

W tej turze wyjazdu, w ramach projektu „Posłuchaj Teatru" spektakle jeleniogórskiego Teatru Animacji zobaczyli mali widzowie w: Andrychowie, Bydgoszczy, Piotrkowie i Gdańsku.



Ale – mówi dyrektor – ten sposób gry nakłada na aktorów różne obciążenia, także emocjonalne. Jesteśmy profesjonalistami, ale czasami trudno powstrzymać łzy widząc reakcję niewidomych dzieci (tak było w Bydgoszczy), które po raz pierwszy w życiu stykają się z teatrem i są tym tak podekscytowane, że niekiedy wstają z foteli, chcąc jakby „popatrzeć" na scenę, choć wiemy przecież, że jej nie zobaczą.

Zdarzył się też podczas naszego tournee (a odwiedziliśmy kilkanaście miast) przypadek, że jeden niewidomy maluch, podążając za głosem po prostu wszedł na scenę i przytulił się do aktora. Takie wydarzenia przekonują nas, że projekt „Posłuchaj Teatru" jest niezwykle wartościową i potrzebną ideą.

Dla ZTA udział w nim jest trudnym przedsięwzięciem, bo musieliśmy tak podzielić zespół, żeby można było grać spektakle w Jeleniej Górze, a jednocześnie druga część zespołu grała na wyjeździe. A jak podzielić zespół na dwa autonomiczne, pełne komplety w sytuacji, kiedy aktorów ZTA można zliczyć na palcach obu rąk? – to już jest wyższa szkoła teatralnej matematyki.

Tekst i fot. CW







Dyrektor ZTA Bogdan Nauka zapytany o to, czy przygotowuje jakieś niespodzianki na pierwsze miesiące 2016 r. niechętnie uchyla rąbka tajemnicy. Zdradził nam tylko, że trwają rozmowy, by powrócić do idei „Festiwalu Powrotów", to znaczy zapraszać aktorów występujących dziś na znanych scenach Polski i w filmach, a rozpoczynających swoje kariery w Jeleniej Górze. Obiecująco zapowiada się jeden z takich spektakli z udziałem Waldemara Obłozy, jednak do sfinalizowania takiego kontraktu (byłaby to komedia „na czasie" – o trzech sędziach piłkarskich, z których każdy ma pretensje do dwóch pozostałych, a muszą sędziować wspólnie jeden ważny mecz, więc knują, jak można „podłożyć świnię" w trakcie spotkania). – To może być bardzo atrakcyjne przedstawienie – mówi B. Nauka – ale moim priorytetem przed nim jest z pewnością „Brzydkie Kaczątko", bo nie możemy zawieść naszych najmłodszych. Zapraszam do przeglądania w Internecie naszego repertuaru – dodaje.



Święto diabetyków



W dniu 21 listopada w Piechowicach odbyły się obchody Światowego Dnia Walki z Cukrzycą i 15-lecie Koła Miejskiego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Jeleniej Górze.

Obchodzony od 1991 roku Światowy Dzień Walki z Cukrzycą, to dzień jedności z osobami dotkniętymi tą chorobą oraz okazja, by o tej chorobie mówić, przestrzegać przed nią i edukować chorych jak i społeczeństwo. Dzisiaj nikt już nie ma wątpliwości, że cukrzyca jest prawdziwą epidemią XXI wieku zarówno na świecie jak i w Polsce.

Tegoroczne obchody Światowego Dnia Walki z Cukrzycą odbywają się pod hasłem „zdrowe odżywianie naszym prawem, nie przywilejem". Ten prosty apel przypomina nam, że zarówno w zakresie zapobiegania cukrzycy jak i sposobów jej leczenia jest jeszcze wiele do zrobienia i przypomina, że z podjęciem trudu walki z cukrzycą nie powinniśmy zwlekać ani chwili myśląc o naszej przyszłości.

W naszym kole już po raz piętnasty obchodzimy to „święto diabetyków", bo tyle też lat działa nasze koło. W tym roku spotkaliśmy się w Piechowickim Ośrodku Kultury o godz. 13. Zespół Młodzieżowego Domu Kultury w Jeleniej Górze pod kierownictwem Sylwii Raban przedstawił w strojach starodawnych muzykę dawną sięgającą okresu średniowiecza. Następnie Prezes Koła PSD w Jeleniej Górze Waldemar Wiśniewski przywitał przybyłych Członków Koła i zaproszonych gości oraz delegacje Kół PSD z Lubania, Pieńska i Zgorzelca.

Prezes Koła, będący równocześnie Prezesem Rejonowego Oddziału wręczył nadany przez Zarząd Główny honorowe odznaki „Zasłużony dla Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków" wyróżniającym się w swojej społecznej działalności aktywnym członkom ww. kół.



Złote honorowe odznaki „Zasłużony dla Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków" otrzymało 11 osób, w tym 4 z Jeleniej Góry (Marcin Zawiła, Elżbieta Zakrzewska, Krystyna Kowalik, Krystyna Owczarek).

Srebrne honorowe odznaki otrzymało 14 osób, w tym 2 z Jeleniej Góry (Halina Cywnar, Lucjan Stempin).

42 osoby zostały wyróżnione dyplomami uznania nadanymi przez Zarząd Główny PSD, w tym 19 z Jeleniej Góry.

Po wręczeniu ww. wyróżnień swój program artystyczny przedstawił zespół „Szklarki" z Piechowic.

Uchwałą Zarządu Koła 10 osób zostało wyróżnionych podziękowaniami za działalność na rzecz osób niepełnosprawnych i chorych na cukrzycę oraz udzielaną pomoc w realizacji zadań na rzecz rozwoju Koła Miejskiego PSD z okazji XV-lecia jego istnienia.

Podziękowania otrzymali: Witold Bródka, Beata Polak, Teresa Żuk, Henryk Kosiński, Andrzej Wójcik, Krystyna Kowalik, Anna Sus, Alfreda Tabaka, Elżbieta Zakrzewska i Prezes Koła Waldemar Wiśniewski.

W kolejnej części artystycznej zaprezentował się Pan Adam Wolak. Następnie zostały wręczone puchary za osiągnięcia w organizowanych imprezach sportowo-rekreacyjnych i turystycznych członkom naszego koła, którzy w nich uczestniczyli. Wręczono 32 puchary.

Tradycyjnie głos zabrali również zaproszeni goście, m.in. ks.

dziekan Krzysztof Kowalczyk i prezes KSON Stanisław Schubert.

Na zakończenie części oficjalnej ponownie wystąpił zespół „Szklarki" z Piechowic.

Wszyscy wyróżnieni oraz członkowie występujących zespołów otrzymali w podziękowaniu kwiaty. Następnie uczestnicy spotkania zostali przewiezieni autokarem do O.W „Wodomierzanka" w Karpaczu, gdzie odbyła się część kulturalno-integracyjna połączona z posiłkiem przygotowanym specjalnie dla diabetyków pod nadzorem właścicielki ośrodka, która jest też osobą chorującą na cukrzycę.

Przy wspólnym stole wymieniano się doświadczeniami, dyskutowano o sprawach dotyczących cukrzycy, śpiewano i bawiono się przy muzyce zespołu ze Zgorzelca.

Około północy wszyscy członkowie koła zostali porozwożeni do domów. Na uroczystość przybyło 80 członków naszego koła oraz 50 członków innych kół. Natomiast w części kulturalno-integracyjnej uczestniczyło 40 członków naszego Koła.

Impreza była dofinansowana ze środków PFRON w Jeleniej Górze kwotą 2040 złotych.

Beata Polak
wiceprezes ds. programowych
Fot. Archiwum Koła PSD
w Jeleniej Górze



Irena Santor przyjęła honorowe obywatelstwo Piechowic

Znakomita wokalistka, gwiazda polskiej sceny muzycznej – Irena Santor, w listopadzie została Honorowym Obywatelem Piechowic (Powiat Jeleniogórski).



Irena Santor otrzymała obywatelstwo z rąk burmistrza Piechowic Witolda Rudolfa i jego zastępczyni Doroty Piróg.

Podczas uroczystej sesji, na którą przybyło wielu mieszkańców, artystka nie kryła wzruszenia. – Czuję się ogromnie wyróżniona – powiedziała na scenie Piechowickiego Ośrodka Kultury, gdzie odbyła się sesja. Obiecała, że zapamięta ten dzień do grobowej deski. – Ale to jeszcze nie teraz – zaznaczyła żartobliwie 81-letnia piosenkarka dając wyraźnie do zrozumienia, że czuje się młodo. Dała się poznać jako osoba niezwykle miła, ciepła, wrażliwa, z dużym poczuciem humoru.

Co łączy I. Santor z Piechowicami? Miała tu trafić po ukończeniu Gimnazjum Zdobienia Szkła w Szczytnej. Były to czasy, w których edukacja była darmowa, ale po ukończeniu szkoły trzeba było odpracować lata nauki. I miała odpracować je w piechowickiej Hucie Szkła Kryształowego Julia. Los sprawił, że zamiast do Piechowic trafiła do Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsze. I tak rozpoczęła się jej wielka kariera wokalna.

Oprócz bogatego dorobku artystycznego, Irena Santor zaangażowała się w wiele akcji charytatywnych. Przez wiele lat współpracowała z fundacją Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier". Po tym, jak stoczyła zwycięską walkę z nowotworem piersi, zaangażowała się w akcję promującą profilaktyczne badania mammograficzne i cytologiczne. Od 2005 roku współpracuje z Anną Dymną i jej fundacją „Mimo wszystko". Została m.in. opiekunem artystycznym Festiwalu Zaczarowanej Piosenki (o festiwalu piszemy na str. 10).

Symboliczne obywatelstwo I. Santor dedykowała swoim znajomym ze szkoły i klasy, którzy trafili do Piechowic i spędzili tu sporą część życia. Wielu z nich już nie żyje. Z kilkoma koleżankami I. Santor spotkała się podczas tej sesji. Wspomnień było co niemiara. ***R. Z.***

Czeskie Karkonosze bardziej dostępne



Kaplicka – miejsce w pobliżu Lucni boudy, widać stąd Śnieżkę i Dom Śląski. Prowadzi tu asfaltowa droga z Chalupy na Rozcesti, gdzie można dojechać samochodem. Dojście drogą asflatową wymaga pomocy asystenta – jest stromo.

Niektórych turystów razi częsty widok asfaltowych dróg w czeskich Karkonoszach. Dla niepełnosprawnych oznacza to znacznie łatwiejszy dostęp w wiele atrakcyjnych miejsc, niż w polskiej części najwyższego pasma Sudetów.

Asflatowe drogi w wysokie, a dzięki temu także bardzo widokowe partie Karkonoszy prowadzą z każdego ze znanych kurortów w czeskiej części tych gór. Udogodnieniem jest także łatwy dostęp do informacji o trasach dla inwalidów, także na mapach turystycznych.

Zimą oczywiście należy brać poprawkę na trudne warunki drogowe. Ponieważ jednak od kilku lat zimy są dość łagodne, można śmiało planować górskie wycieczki z pomocą samochodu i wózku. Wcześniej warto oczywiście sprawdzić, jakie są warunki.

Oto kilka propozycji.



Na Przełęcz Karkonoską można wjechać samochodem od czeskiej strony przez Szpindlerowy Młyn.

Harrachov – Krakonošova snídaně

Łatwa droga asfaltowa do rozdroża o nazwie Krakonošova snídaně z okolic głównego, wielkiego parkingu w Harrachovie. Wiedzie wzdłuż rzeczki Mumlavy, nadaje się dla osób starszych i poruszających się o kulach, przejezdna dla wózków inwalidzkich – mechanicznych i elektrycznych. Oznakowana niebieskim kolorem trasa liczy sobie (w obie strony) 11 km. Różnica wysokości 330 m. Idąc w bok żwirową drogą z poprzecznymi odpływami można dojść do 12-metrowego wodospadu Mumlawy. Tu jednak potrzebny jest asystent.

Na trasie schronisko Mumlavska bouda z restauracją (bezbarierowa dla osób na wózkach, ale przy wejściu konieczna pomoc personelu lub asystenta, by pokonać schodek).

Na początku trasy hotel Lovecká Mumlava z restauracją bez barier. Jest jeszcze Srub U lišák

(4 schody). Osoby na wózkach skorzystać mogą z ogródka – drewnianych stołów z obsługą.

Horni Misecky – Labska bouda

Trasa dość trudna, wiedzie pod górę, widokowa. Prowadzi górską szosą, w większości asfaltową. Właścicielom legitymacji dokumentującej niepełnosprawność obsługa parkingu w Horní Mísečky może wydać zezwolenie na wjazd pojazdem silnikowym do schroniska Vrbatova bouda.

Początek koło parkingu w ośrodku Horní Mísečky. Na początku prowadzi czerwonym szlakiem, przez schronisko Vrbatova bouda, potem czerwonym, żółtym i niebieskim, kończy się koło schroniska Labská bouda. Jej długość (łącznie tam i z powrotem) wynosi 15 km, różnica wysokości 330 m. Koniec na wysokości około 1300 m n.p.m., z pięknymi widokami. Na trasie kilka schronisk.

Dla niepełnosprawnych miejscem krytycznym jest podejście w kierunku pomnika Mohyla nad schroniskiem Vratova bouda. Osoby na wózku będą potrzebowały pomocy asystenta. Droga ma nawierzchnię żwirową, są na niej poprzeczne odpływy.

Do schroniska Vrbatova bouda podjeżdża autobus liniowy.

Pec pod Śnieżką – Obri důl

Trasa z pięknymi widokami na Karkonosze, w tym na szczyty Studniční hora i Śnieżka. Kończy się przy kapliczce w dolinie Obří důl, na końcu asfaltowej drogi, niedaleko schroniska Bouda pod Sněžkou. Odpowiednia dla seniorów w dobrej kondycji fizycznej, dla wózków elektrycznych i mechanicznych z pomocą asystenta.

Początek na płatnym parkingu Zelený potok w Pecu pod Śnieżką. Długość trasy (tam i z powrotem) wynosi 8,5 km, różnica wysokości 284 m. Prowadzi niebieskim szlakiem, asfaltowa. Po drodze kilka schronisk (bezbarierowe tylko schronisko Bouda v Obřím dole).

Obiekt dostępny dla seniorów i rodzin z małymi dziećmi, ale dla wózkowiczów zupełnie niedostępny.

Spindlerov Mlýn – Labský důl

Trasa pełna pięnych widoków wzdłuż Łaby. Odpowiednia dla seniorów i osób poruszających się o kulach, przejezdna dla wózków dziecięcych i inwalidzkich elektrycznych oraz mechanicznych (przy dobrej kondycji niepełnosprawnego).



Początek w mieście Špindlerův Mlýn obok parkingu P3 przy kolejce linowej na Medvědín. Prowadzi niebieskim szlakiem.

Długość trasy w obie strony 10 km. Koniec w dolinie Labský důl koło Małego Wodospadu Łaby. Po drodze dwie restauracje i chata bez barier.

Ze Szpindlerowego Młyna można dojechać samochodem na Przełęcz Karkonoską, gdzie jest granica z Polską. Asfaltowym dojściem mocno pod górę można dojechać na wózku (asystent potrzebny) do polskiego schroniska Odrodzenie.



Sporo informacji o czeskich Karkonoszach, także dla niepełnosprawnych (korzystaliśmy z nich przy pisaniu tego tekstu), można znaleźć na stronie internetowej:
http://www.krkonose.eu

Tekst i zdjęcia:
Leszek Kosiorowski

Wprowadził w błąd i wyśmiał

Niżej fragment listu od pana Jacka – Czytelnika (pełne dane do wiadomości redakcji), który opisuje niemiłe zajście, jakie spotkało go w Karpaczu.

„Jestem inwalidą stopnia umiarkowanego o symbolu niepełnosprawności 07-5-05 R, chorym na POCHP oraz pylicę. Płuca moje mają 42 procent pojemności. W sobotę 25 października odwiedziłem wraz z żoną Waszą piękną okolicę. Myślałem, że nic nieprzyjemnego w tak ładnym miejscu jak Karpacz mnie nie spotka. Myliłem się. Będąc pod Świątynią Wang na ul. Karkonoskiej zapytałem pracownika parkingu o dojazd dla osób niepełnosprawnych pod Świątynię Wang. Odpowiedział, że nie ma takiego, tylko pieszo trzeba sobie dojść. Zaparkowałem więc, płacąc 10 złotych i chcąc zobaczyć świątynię, zacząłem powoli wchodzić w górę. Pokonanie tego odcinka zajęło mi 40 minut! Zmęczony, w kasie świątyni, kupując bilet, usłyszałem od pani, że jest możliwy dojazd dla osób niepełnosprawnych.

Po zwiedzeniu Świątyni powoli zszedłem na dół. Grzecznie powiedziałem obsłudze, że wprowadzili mnie w błąd a oni na mnie naskoczyli krzykiem, że to nie ich sprawa. Mówię im, że jestem chory i ciężko było mi wejść pod górę. Odpowiedzieli: „nie nasz problem". Pytałem o telefon do ich szefa a oni mnie wyśmiali. Wsiadłem więc do samochodu. Przy wyjeździe z parkingu przy śmiejących się pracownikach stał facet z wąsem, pokazując nam środkowy palec. Żona otworzyła drzwi do samochodu by mu zwrócić uwagę, a ten z całej siły trzasnął drzwiami i powiedział: wy krakowskie świnie, Pisowskie złodzieje, wypier....jcie.

Łzy się w oku zakręciły i poczułem się jak śmieć."

Czytelnik opisał całe zajście w piśmie do Burmistrza Karpacza. Miejmy nadzieję, że zostaną wyciągnięte konsekwencje wobec zarządcy parkingu.

Chcecie podzielić się swoimi przeżyciami, spostrzeżeniami z życia? Piszcie – **biuro@kson.pl**. Najciekawsze listy opublikujemy.

Myślała, że go „zabije", teraz jest mu za to wdzięczna

Przygoda z Arką

Jest takie miejsce, do którego raz do roku zjeżdżają osoby niepełnosprawne z całej Polski. Zjazdy te organizowane są przez Fundację Arka w Bydgoszczy, która istnieje już od dziesięciu lat. Celem spotkań jest nie tylko przybliżenie społeczeństwu problemów osób niepełnosprawnych, ale również jest to pewna forma aktywizacji zawodowej. Organizowane tutaj zajęcia mają na celu zmotywowanie osób niepełnosprawnych do przełamania swoich lęków np. przed wystąpieniami publicznymi lub po prostu pokazują im, uświadamiają co potrafią i pomagają w znalezieniu właściwej drogi rozwoju. Dla niektórych takie spotkania są jedyną okazją do wyjścia z domu.

Doskonale pamiętam swoje pierwsze zetknięcie z tą organizacją. Miałam wówczas wiele wątpliwości, ponieważ osoby, które tam spotkałam wydawały mi się o wiele bardziej otwarte i mniej zagubione ode mnie. Pierwszym pytaniem, jakie pojawiło się wtedy w mojej głowie było: „Co ja tutaj robię? Przecież oni są tacy oczytani i doskonale radzą sobie z nawiązywaniem nowych znajomości." Świetnie potrafili zaprezentować swoje talenty. Tak naprawdę nie wiedziałam, co takiego mogłabym im pokazać. W niczym nie czułam się wystarczająco dobra. Na pierwszych zajęciach miałam być wyłącznie obserwatorem. Dość szybko okazało się, że będzie zupełnie inaczej. Jeden z uczestników tego spotkania nie zważając na to, że zupełnie nic nie mówię, ani specjalnie się nie udzielam, obdarzył mnie uśmiechem i zaczął ze mną rozmowę. Aktor, animator prowadzący to spotkanie również zwrócił na mnie uwagę i bardzo szybko postanowił mnie zaangażować, dając mi wtedy krótką rolę, która miała rozpoczynać przedstawienie. Zupełnie nie zważał na mój sprzeciw. Pamiętam towarzyszące mi wówczas uczucia. Myślałam, że go „zabiję", bo wiedział, jak bardzo nie lubię występów publicznych.

Nie powiedział mi, że wystąpię na scenie jako pierwsza, tylko w momencie kiedy przedstawienie miało się rozpocząć i przywitał już gości, to ruszył do przodu wziął mój wózek spośród publiczności i jak gdyby nigdy nic, postawił go na scenie. Z zapartym tchem czekał co będzie dalej. Czy zdołam z siebie wydusić choć jedno słowo. Udało się i chociaż wtedy było mi bardzo ciężko to dziś jestem wdzięczna zarówno Fundacji jak i temu człowiekowi.

Rozmowy z nim oraz przebywanie z tamtymi ludźmi sprawiły, że w tamtym czasie nie tylko uwierzyłam bardziej w siebie i własne możliwości, ale odnalazłam swoje miejsce na Ziemi.

Anna Tokarska

KRZYŻÓWKA z KSON-em

Nr 8

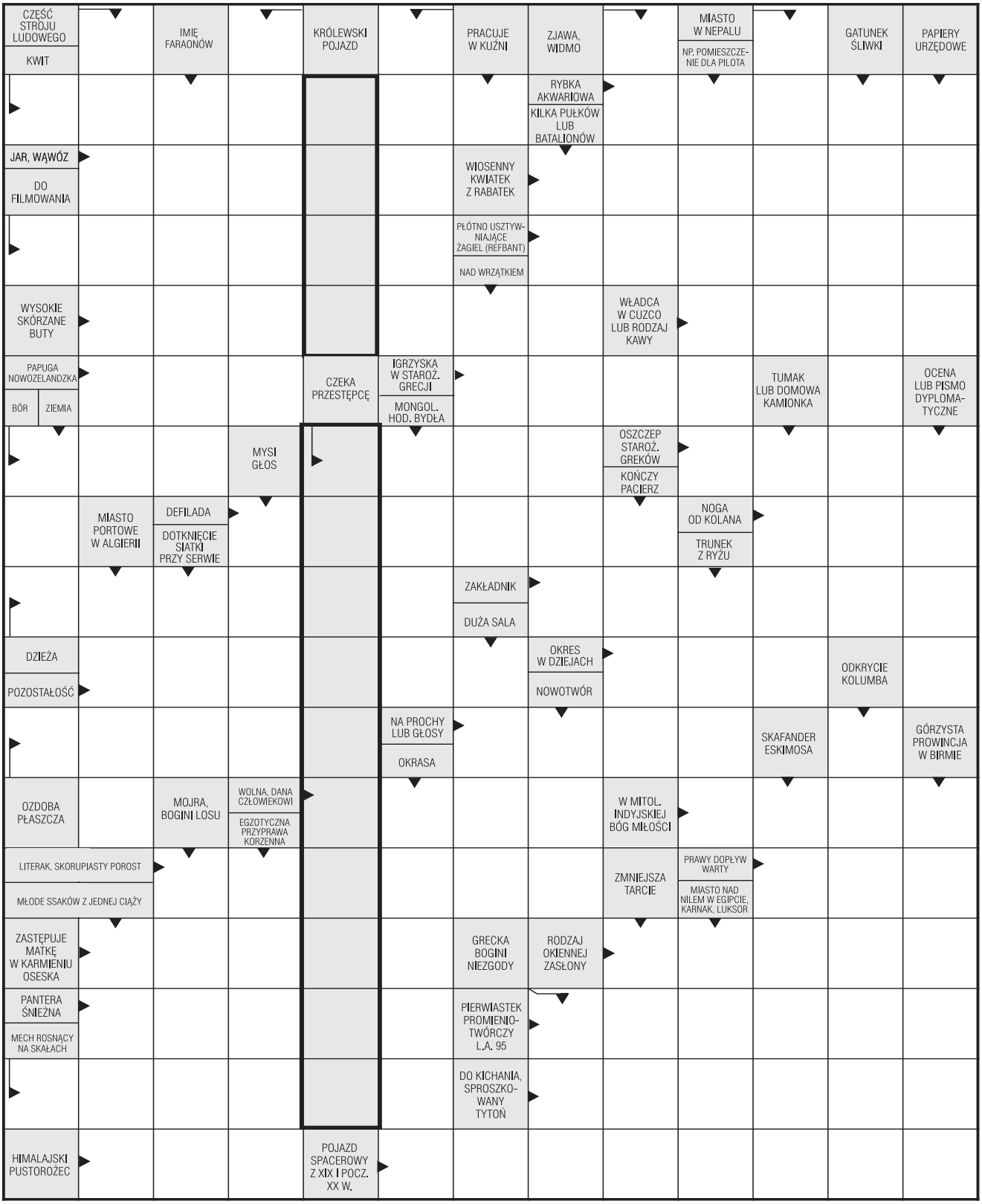

Litery z pól zaznaczonych szarym kolorem, czytane z góry na dół, utworzą rozwiązanie. Należy wpisać je w miejsce obok, wyciąć, przykleić na kartkę pocztową i przesłać na adres redakcji: Niepełnosprawni Tu i Teraz, ul. Osiedle Robotnicze 47A, 58-500 Jelenia Góra z dopiskiem „Krzyżówka nr 8", bądź przynieść osobiście, w terminie do 30 stycznia. Spośród nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę – niespodziankę. Ze zwycięzcą skontaktujemy się telefonicznie bądź drogą mailową.
Nagrody w konkursie przekazał KSON oraz Wydawnictwo Ad-Rem.
Autorem krzyżówki jest Henryk Suchodół.

ROZWIĄZANIE

Moje dane osobowe:

imię i nazwisko: ….....

adres: ….....

telefon (mail): ….....

Co, gdzie, kiedy...

TEATRY



JELENIA GÓRA

Teatr im. Cypriana Kamila Norwida: „Mąż mojej żony" – 19.12, g. 19.00 i 20.12, g. 16.00; Kabaret Paranienormalni (scena impresaryjna) – 20.12, g. 18.00 i 20.30; „Czego nie widać" (sylwestrowy spektakl przedpremierowy) – 31.12, g. 20.00; „Czego nie widać" – 2-3.01.2016 r., g. 17.00, 7-9.01, g. 19.00 i 10.01, g. 17.00; „Każdemu Everest" – 13-15.01, g. 19.00.

Zdrojowy Teatr Animacji: „Dekameron" – 18.12, g. 19.00; Jazzowe kolędowanie (w programie kolędy oraz piosenki świąteczne i zimowe w zaskakujących aranżacjach) – 27.12, g. 19.00; Gala Noworoczna w wykonaniu Orkiestry im. Telemana (w programie utwory Straussa) – 1.01.2016 r., g. 18.00; „Calineczka" – 3.01, g. 16.00.

GORZÓW WLKP.

Teatr im. Juliusza Osterwy: Trzy razy Piaf (scena studyjna) – 19.12, g. 19.00; Najpiękniejsze melodie świata pod choinkę w wykonaniu: Magdalena Bańkowska-Moskwa – wokal, Mariusz Smoliński – piano, Krzysztof Ciesielski – kontrabas i Ireneusz Budny – perkusja – 19.12, g. 20.00 w Art Cafe; „Paryż i Ty" (wieczór sylwestrowy) – 31.12, g. 20.00.

CIESZYN

Teatr im. Adama Mickiewicza: „Valses de Vienne" (walce wiedeńskie) – 18.12, g. 19.00; Rodzinne spotkanie świąteczne – 26.12, g. 16.00; Spektakl Sylwestrowy w Teatrze „Spróbujmy jeszcze raz" – 31.12, g. 20.00; Koncert Noworoczny – duety operowe – 9.10. 2016 r., g. 18.00.

KINA



JELENIA GÓRA

Helios – Galeria Sudecka, al. Jana Pawła II 51. Rezerwacja telefoniczna: indywidualna – 75 718 64 19, grupowa – 75 765 74 78; Lot, ul. Pocztowa 11, tel. 75 76 76 370, kino@kino-lot.pl; Grand, ul. Krótka 3, tel. 600 272 831 oraz +48.75 75 223 78, kinogrand@o2.pl.

GORZÓW WLKP.

Helios, Al. Konstytucji 3 Maja 102, tel. 95 737 27 38, fdp.pl/repertuar/gorzow-wielkopolski/Helios; 60 Krzeseł, ul. Pomorska 73, tel.95 733 25 26, mosart.pl/60-krzesel.

CIESZYN

Piast, ul. Ratuszowa 1, tel. (033) 852 04 26, e-mail: biuropiast@interia.pl

IMPREZY



JELENIA GÓRA

Koncert Gala Świąteczno-Noworoczna „Szczęśliwego Nowego Roku!" – 27 grudnia o godz. 17.00 w Pałacu na Wodzie w Staniszowie. Wystąpi Scholz Salon Ensemble w składzie: Janusz Nykiel – skrzypce, Ewa Gołubińska – skrzypce, Anna Piwowarczyk – altówka, Tomasz Iwanek – kontrabas i Jerzy Janke – fortepian. W programie sylwestrowe, noworoczne i świąteczne szlagiery salonowej muzyki, m. in. J. Strauss, F. Lehar, G. Bizet, Cicha noc, White Christmas.

Szalona komedia „Między łóżkami" (wykonawcy: Kasia Skrzynecka, Kasia Ankudowicz, Artur Barciś, Radek Pazura, Leszek Żurek) – 29 grudnia o godz. 20.00 na Scenie Teatralnej Hotelu Gołębiewski w Karpaczu. „Między Łóżkami" to inteligentna komedia Norma Fostera składająca się z sześciu epizodów, które przedstawiają zabawne, ale również wzruszające losy mieszkańców prowincjonalnego miasteczka w Kanadzie. Wszystko dzieje się w ciągu dwóch godzin, choć w sześciu różnych pokojach, w których głównym meblem jest łóżko. W sumie 15 postaci granych brawurowo przez piątkę znakomitych aktorów. Doskonała zabawa, ale również refleksja i wzruszenie. Po prostu dobry teatr.

GORZÓW WLKP.

Miejskie Centrum Kultury w Gorzowie Wielkopolskim zaprasza na Koncert Wiedeński 2 stycznia o g. 18.00 i 20.00. Wystąpią obdarzeni wspaniałymi głosami soliści operowi. Towarzyszyć im będą wybitni, polscy kameraliści młodego pokolenia, występujący z najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i Europie. Zabrzmią największe przeboje Johanna Straussa. Nie zabraknie popisowych arii z najsłynniejszych operetek: „Zemsta nietoperza", „Baron cygański", „Wesoła Wdówka" czy „Księżniczka Czardasza". Bilety – 50 zł na KupBilecik.pl.

CIESZYN

„To, co jest i to, co nam się wydaje, że jest" – Galeria Szara w Cieszynie, przy ul. Srebrnej 1 zaprasza na wystawę, która opowiada o granicach, zarówno tych fizycznych, wręcz namacalnych, jak i tych powstających w naszych głowach, dzięki którym rzeczywistość wydaje nam się jasna i uporządkowana. Ekspozycja jest czynna do końca roku.

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
serdecznie zaprasza do korzystania z usług

CENTRUM INFORMACJI I WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Centrum Informacji oferuje osobom niepełnosprawnym, rodzinom, opiekunom oraz pracodawcom i instytucjom zainteresowanym problematyką rehabilitacji społeczno-zawodowej bezpłatne:

- porady i informacje w zakresie problematyki społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych
- porady prawne
- porady psychologa
- pośrednictwo pracy z możliwością korzystania z ofert pracy
- porady Społecznego Rzecznika Osób Niepełnosprawnych i Pacjentów
- porady mediatora sądowego
- porady asystenta rodziny

CENTRUM CZYNNE JEST:
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 10.00-16.00

NAPISZ DO NAS!

info@kson.pl

Mediator d/s Karnych i Cywilnych
Dorota Gniewosz

Radca Prawny-Aplikant
Mateusz NOWAK

Radca Prawny
Bartosz NOWAK

Radca Prawny
Jakub PAWLAK

Psycholog
Maja KOZŁOWSKA

Doradca ds. poradnictwa socjalnego i rodzinnego
Alicja MROCZKOWSKA

Bezpłatne porady prawne dla osób niepełnosprawnych
(terminy porad uzgadniane w biurze KSON lub telefonicznie)

INFORMACJE I ZAPISY
w biurze KSON
ul. Osiedle Robotnicze 47A,
tel. 75 752 42 54, 75 752 31 83
800 700 025 (bezpłatna infolinia)

Redaguj BIULETYN razem z nami!

Zapraszamy do współredagowania biuletynu
Niepełnosprawni Tu i Teraz.

Czytelniku!

Coś Cię denerwuje, chcesz zabrać głos w ważnej sprawie, opisać własne przeżycia, podzielić się doświadczeniami? Czekamy na listy, spostrzeżenia, artykuły dotyczące problematyki osób niepełnosprawnych.

Materiały prosimy przesyłać pod adres:
Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych,
ul. Osiedle Robotnicze 47A,
58-500 Jelenia Góra z dopiskiem „BIULETYN", lub drogą elektroniczną na adres: biuro@kson.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redaktorskich w nadesłanych artykułach.

SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I PACJENTÓW ZIEMI JELENIOGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki
w godz. 11.00-13.00
i czwartki w godz. 13.00-15.00
w biurze Karkonoskiego Sejmiku
Osób Niepełnosprawnych
Osiedle Robotnicze 47A
w Jeleniej Górze.

Od 1 czerwca zapraszamy do Karkonoskiego Klubu Seniora i Wolontariusza!



W „14” EKSTREMALNIE, ALE BEZPIECZNIE

Przez dwa dni (24 i 25 listopada) trwały zajęcia Born to Snowboard w Miejskim Integracyjnym Przedszkolu nr 14 w Jeleniej Górze, w ramach programu sportowo-rekreacyjnego prowadzonego przez nauczycielki Dominikę Ferenc i Magdalenę Madekszę.

Zaproszeni instruktorzy ze szkoły sportów ekstremalnych Freaky Boards zapoznali dzieci z poprawnymi technikami i zachowaniem podczas jazdy na snowboardzie. Każde dziecko miało możliwość przejechać mini tor, założyć buty snowboardowe oraz deskę.

Instruktorzy w szczególności zadbali o wpojenie dzieciom bezpiecznego zachowania na stoku. Było mnóstwo dobrej energii, śmiechu i zabawy.

(Org)









Fot. Archiwum Przedszkola